Nr. 258 Sobota, 8 Listopada 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem staroście powiatowemu w stanie spoczynku Karolowi Bobretzkyemu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością „Edler" i przydomkiem „Arvenau".

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem pułkownika i komendanta pułku artyleryi polnej Cesarza Franciszka Józefa nr. 1, Wincentego Snetiwy, wynieść najmiłościwiej do stanu szlacheckiego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 listopada b. r. radcę wyższego sądu krajowego w Gracu, Edwarda Hennig, zamianować najmiłościwiej prezydentem sądu krajowego w Gracu.

Minister wyznań i oświecenia zamianował prowizorycznego nauczyciela tkactwa w c. k. szkole przemysłowej w Bielsku, Ignacego Heide, rzeczywistym nauczycielem tego zakładu.

C. k. Rząd krajowy bukowiński odezwą z dnia 26 października b. r. l. 11.728 uwiadomił, iż stacya kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej w Żuczce ustanowiona została w myśl §. 10 rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 r. Dz. p. p. nr. 36, jako stacya do ładowania i wyładowania zwierząt przeżuwających.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 października 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 listopada.

Obszerne oświadczenia, złożone przez p. ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego, w komisyi delegacyi austryackiej, uważane są w ogóle jako umotywowanie i rozwinięcie tego ustępu ostatniej mowy Najjaśn. Pana, który w ogólnych zarysach scharakteryzował stosunek austryacko-węgierskiej Monarchii do innych mocarstw, a w pierwszym rzędzie do państw sąsiednich. P. minister przedstawił stosunki Austro-Węgier do wszystkich mocarstw w świetle najprzyjaźniejszem, wskazał przytem jednak w pierwszym rzędzie na przymierze z Niemcami i serdeczny stosunek z Rossyą i Włochami, podnosząc wyraźnie, iż przymierze to i ten stosunek są główną rękojmią utrzymania pokoju, nietylko w najbliższej lecz i dalszej przyszłości. Znaną jest dobrze i wielokrotnie omawianą już była sprawa austryacko-niemieckiego przymierza, a mianowicie, w jaki sposób ukształtowało się ono i skonsolidowało w przeciągu lat ostatnich, stając się puklerzem polityki pokoju i prawa. Wiadomo, jak naprzód Włochy, a w ostatnich czasach Rossya, oceniając wartość podobnej polityki dla kontynentu europejskiego, zbliżyły się do tego przymierza i zamanifestowały szczerą wolę popierania interesów, stanowiących cel austryacko-niemieckiego sojuszu. Hr. Kalnoky, mówiąc o tem, położył główny nacisk na tę okoliczność, że przez unormowanie stosunku przyjaźnego z Rossyą, związek ów pokojowy wzmocnił się i został ostatecznie zabezpieczony przed nieprzewidzianemi wstrząśnieniami, jakie mogłyby mu zagrażać ze strony półwyspu Bałkańskiego. Ta część przemówienia p. ministra zwróciła na się przedewszystkiem uwagę świata politycznego, zawierała bowiem jasne i pouczające przedstawienie najbliższych powodów i celów związku pokojowego. Traktat berliński wytworzył na półwyspie bałkańskim nowe stosunki prawne. Otóż przewodnią myślą austryacko-niemieckiego przymierza i rozwoju przyjaznych stosunków z Rossyą było dążenie do oswojenia ludów państw bałkańskich z owym nowym stanem rzeczy i odwiedzenie ich od zamiarów spekulowania na rozdwojenie mocarstw, przedewszystkiem zaś na nieprzyjaźń Austryi i Rossyi.

W obrazie zewnętrznych stosunków Monarchii, przedstawionym przez p. ministra, nie mogły oczywiście być pominięte Włochy. Oświadczenie, złożone w tej mierze, znajdzie niezawodnie odgłos i należyte ocenienie w szerokich kołach, a w pierwszym rzędzie nie zaniedba wywrzeć doniosłego wrażenia w tych sferach, które patrząc niechętnem okiem na zbliżenie się Włoch do Austryi i Niemiec, usiłowały obudzić przekonanie, że królestwo włoskie w związku pokojowym nie jest traktowane na równi z innemi pierwszorzędnemi państwami, i że ztąd nasuwa się dlań potrzeba wycofania się z podobnego „upokarzającego" stosunku. Na takiej to podstawie dzienniki opozycyjne we Włoszech głosiły już przed niejakim czasem o wystąpieniu Włoch ze związku pokojowego, i wraz z politycznymi spekulantami we Francyi, propagowały franko-włoskie przymierze, jako przeciwstawienie austryacko-niemieckiego aliansu. Oświadczenie hr. Kalnokyego wyświeciło pod tym względem sytuacyę i przekonało, że stosunek Włoch do przymierza austryacko-niemieckiego w niczem się nie zmienił, owszem, że na *Monte Citorio* łączą się szczerze i zupełnie z zasadami, będącemi podstawą ścisłej przyjaźni pomiędzy Wiedniem i Berlinem.

Jak swojego czasu mowa Najj. Pana, tak obecnie komentarze p. ministra spraw zagranicznych, wywołały powszechne i żywe uznanie. Cała poważna prasa Monarchii przyklaskuje polityce hr. Kalnokyego, z gorącem zadowoleniem podnosząc znaczenie i doniosłość austryacko-niemieckiego aliansu. Organa wiedeńskie zapewniają w końcu, że polityka urzędu zagranicznego może liczyć na poparcie wszystkich stronnictw austryackich.

Delegacye.

Peszt, 4 listopada.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

(Dokończenie.)

Po podziękowaniu ze strony del. Beera i po zapytaniach del. Łatoura i Dumby, w sprawie tureckich dróg żelaznych, na nowo zabiera głos minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky i oświadcza: Na zeszłorocznej sesyi delegacyjnej oznajmiłem, że tak zwana *convention á quatre* już ratyfikowana. W niej naznaczony był trzyletni termin do wybudowania tych dróg żelaznych, a jednoroczny do złożenia dowodów, iż budowa już oddana przedsiębiorstwu, jakoteż do oznaczenia punktów stycznych na gra-

---

40)

ZŁOTE SERCE

Młodość.

XV.

Dezerter.

(Ciąg dalszy.)

Ból w ręku zastrzykał dojmująco; — ten ból go przebudził.

Widocznie, znużony bezsennością, upadł twarzą na śnieg miękki, który w ciągu dnia wczorajszego do północy napadał; wyciągnął się w nim jak na wygodnem posłaniu i drzemał.

Teraz ocknięty, podniósł się na kolana; — po chwili powstał na nogi — ale z trudnością zdawał sobie sprawę z tego co się z nim stało.

W końcu oprzytomniał zupełnie.

— Spałem... prawdopodobnie spałem. Mogłem był na śmierć zamarznąć... Czytałem i słyszałem od ludzi doświadczonych, że ci, co zasypiają na mrozie, rzadko budzą się ze snu i rzadko kiedy powracają do życia....

Chwycił garść śniegu w dłonie i mocno nim sobie twarz wytarł. Chociaż przytem, palce u jednej ręki zabolały go gwałtownie, że aż syknął, uczuł, że umycie się orzeźwiło go i otrzeźwiło niemal całkowicie.

— Dalej.... Trzeba poruszać się, chodzić — rzekł głośno.

Postąpił parę kroków, lecz nagle rwanie jakieś w lewej nodze zatrzymało go na miejscu. But mu dolegał, a uwierając, krępował swobodę ruchów.

— To rzecz dziwna! Pali mnie w kolanie, jakby kto gorącem żelazem dotykał. Dotąd nie czułem podobnego bólu.... Przed chwilą jeszcze, doznawałem innego wrażenia.

Usiadł nad torem na pudle z farbami i z trudnością ściągnął but z nogi. Krwawa posoka zaczerwieniła śnieg dokoła.

— Co to ma znaczyć? — sam siebie zapytał.

Podniósł w górę spodnie i zawinął je; obnażył nogę po za kolano i patrzył.

— Skaleczyłem się, przeciąłem skórę do żywego... Oho! jaka szeroka rana!

Zamyślił się, opierając ociężale głowę na ręku.

— Kiedy ja mogłem tej biedy się nabawić?!... nie przypominam sobie.... Nie pomnę.

Upływ krwi go osłabiał. Machinalnie spojrzał na długi but żołnierski u stóp swoich leżący.

— A i cholewa, jakby brzytwą przecięta!

Rozsunął fałdy nad kolanem.

— I spodnie także!... Teraz rozumiem, rozumiem... Musiałem zranić się przy skoku... Stuknąłem tak mocno o ostry brzeg żelaznego stopnia.... Noga mi wówczas zdrętwiała i zwisła.

Wyjął chustkę z kieszeni, złożył z niej niby bandaż, pomiędzy składy płótna nasypał śniegu i obwinął kolano jakby kompresem. W oczach zabłysło mu tysiące świeczek od nagłego bólu, jaki wywołała ta operacya.

Po bólu, nastąpiło chwilowe pół-omdlenie. Zwiesił głowę na piersi i pogrążył się w jakiemś przykrem dumaniu, bez treści i przedmiotu.

Zimno szczypało obnażoną nogę. Po niedawnym śnie, który go rozgrzał, uczuwał teraz znowu chłód nieznośny, przejmujący do kości. Drżał i szczękał zębami.

Nie mogę tak siedzieć, jeszczebym się tu rozchorował na dobre, a może i skostniał

Przyprowadził odzież do porządku, but włożył i ruszył naprzód.

Dzień się już robił — dzień ponury, zimowy, szary, ale jak każde — chociażby względne — światło, budzący nadzieję, dodający otuchy.

Staś szedł nasypem kolei żelaznej, mówiąc do siebie po cichu:

— Dojdę do setnego telegraficznego słupa, a później się zawrócę, aby przed samą dziesiątą przybyć na dworzec, ani później, ani zawcześnie.

— Oczy kleiły mu się znowu; stąpał niepewnie, chwiejnie, zataczał się i potykał, a potknąwszy się, spoglądał osłupiałym wzrokiem na pierwszy lepszy słup przed nim stojący.

— Dziesiąty czy dwunasty?!... Pomyliłem się w rachunku.... Niech będzie dwunasty.

I idąc dalej, szeptał:

— Dwunasty, trzynasty, czternasty....

Nagle w głowie mu się zakręciło. Uczuł, że ziemia z pod nóg się usuwa, że stacza się powoli po pochyłości, gdzieś na białe dno śnieżnej przepaści. Nie doznawał jednak ani obawy, ani wstrząśnienia.... Lekko mu było jakoś i miło, chociaż jak ołów ciążące powieki, przymykały i zasłaniały gasnące źrenice. Ciepło zawładnęło powtórnie całym jego organizmem, a omdlenie poruszyć mu się nie pozwalało. Teraz rozumiał, że zasypia, ale nie mógł, czy nie chciał się przebudzić. Łudził sam siebie, powtarzając w myśli:

— Spać nie można, nie należy.... ja nie usnę. Kto spi na mrozie, umiera.... Oho! skoro tylko zechcę, wnet się zerwę na nogi.... nie usnę.... nie usnę....

Tymczasem spał, leżąc jak martwy.

Wyobraźnia — chwilę z nim razem wypoczywająca w błogiem *far niente* — zrywała się obecnie do lotu i wiodła Stasia w nieznane, odległe, północne krainy, gdzie wieczne zimno i lody. Oczami duszy widział ojca, siedzącego na szronem pokrytej skale.... Na nogach Karola łańcuchy, ręka zwieszona na taczkę strzaskaną. Ponury był; mówił głosem surowym:

— Zapomniałeś o mnie... nie kochasz mnie więcej.... nie ratujesz.... opuszczasz....

— Kocham! — wołał Staś przez sen — kocham jak dawniej. Życie oddałbym za ciebie.

Wtem śnieżna zamieć — niby zasłona — spuszczać się zaczęła z chmurnego stropu.

Pomiędzy nich dwóch spadała, z początku: lekka, poruszająca się od powiewu, przezroczysta jak muślin. Później muślin ten pokrywał się białym haftem, a haft stawał się coraz gęstszy.... coraz gęstszy.... aż w końcu zmienił się w jednolitą, zwartą tkaninę.... Rozdzielała ona syna od ojca.... Staś napróżno wyciągał ręce do Karola.... Widział go czas jakiś przez tańczące w powietrzu płatki śniegowe, ale z każdą chwilą płatków przybywało.... tyle, tyle, takie mnóstwo.... że wzrok ich przebić nie mógł.

Przebudziło go jakieś silne wstrząśnienie.

Obejrzał się w około i ujrzał, że leży u stóp nasypu, z którego widocznie zsunąć się musiał znużony i drzemiący.

Śnieg gęsty padał.

Zasypywał go i okrywał zarazem swoim białym, lekkim puchem stojącego przed nim w średnim wieku mężczyznę, przyodzianego w strój szlązkiego, zamożnego włościanina, który pochylił się nad Stanisławem i badał, czy ma do czynienia z martwem już ciałem, czy z żywym człowiekiem.

— Co wasze tak w śniegu świętuje? — zapytał po polsku, ujrzawszy, iż Staś zdziwione, zaspane oczy otwiera.

Nie rychło jednak doczekał się odpowiedzi.

Młodzieniec tonął jeszcze w marzeniach, w widziadłach sennych — i nie od razu mógł przyjść do siebie. Powoli jednak rzeczywistość uprzytomniała się przed jego umysłem; zaczynał zdawać sobie sprawę ze swego położenia; powstał, otrząsnął śnieg

nicach. Ten termin jednoroczny niedawno upłynął, a otwarcie tu wyznać muszę, że ze strony Turcyi, mimo wszelkich rokowań, dowodu tego nie złożono. Serbia zobowiązaniom swoim w największej części już uczyniła zadość i daje zupełną pewność, że w oznaczonych terminach spełni wszystkie. Ze strony Bułgaryi także, mimo trudności, jakie tam stronnictwa sprawiają, widać silną wolę spełnienia obowiązków; może już zebrany teraz sejm bułgarski uchwali oddanie budowli przedsiębiorstwu; o wybudowaniu części bułgarskich na czas, wątpić nie potrzeba.

Tylko Porta w ważnej tej sprawie tak pozostaje w tyle, że ani styczne punkta dróg żelaznych na granicach nie są stanowczo oznaczone, ani też dotychczas nie uczyniono nic praktycznego, w celu oddania budowli przedsiębiorstwu. To zwlekanie sprawy nie da się niczem usprawiedliwić. Nasze stanowisko było od samego początku to, że nie wypada nam mięszać się do szczegółów przeprowadzenia budowli, że przeto obojętną to dla nas rzeczą, kto i jak będzie budował; nam chodzi o to tylko, żeby linie tureckie były zbudowane i żeby budowa była mocna. Minister przedstawia następnie, jako kilka przedsiębiorstw ubiegało się o budowę linij tureckich, jako utrzymało się w konkurencyi tylko „Towarzystwo kolei wschodnich" (bar. Hirsch) jako Porta ostatecznie obaliła warunki oddania budowli przedsiębiorstwu, tak, że dziś wybudowanie kolei tureckich jest niepewne. Porta, stawiając nowe warunki, dała „Towarzystwu kolei wschodnich" termin prekluzyjny do przyjęcia ich, a na wypadek nieprzyjęcia zagroziła mu sekwestracyą dotychczasowych linij. Znajdujemy się tu — mówi minister — w położeniu bardzo trudnem, gdyż „Towarzystwo kolei Wschodnich" jest austryackie, a właśnie na wschodzie byłby to zły precedens, gdyby towarzystwo zagraniczne było wydane na łup samowoli tamtejszej bez najmniejszej przyczyny prawnej do sekwestracyi. Rząd autro-węgierski starał się i stara się będzie aby sprawa nowych budowli a sprawa Towarzystwa linij starych pozostały niepowiązane z sobą. Porta niestety pogmatwała je dno z drugiem.

Co się tyczy zapytania p. Latoura, czy prawda, że zrzeczono się połączenia kolei z Tessaloniki do Mitrowicy z koleją Południową za pomocą nowej linii, idącej przez Bośnię do Styryi, lub do Wiener Neustadt, jak to postanowiono w *conférence à quatre* — mówić o niem nie będę, bo to zagmatwałoby sprawę jeszcze więcej. To jedno tylko wyraźnie powiadam, że postanowienia konferencyi nie są na korzyść wyłącznie węgierską; nowe linie będą niewątpliwie międzynarodowem połączeniem teraźniejszych kolei wschodnich z europejskiemi drogami żelaznemi i dla wszystkich stron będą z korzyścią. Natomiast zachodziłoby pytanie, czy linia projektowana przez pana generała Latoura (prawdopodobnie do Dalmacyi; *przyp. koresp.*) nie wyszła by więcej na korzyść Włochom, jak Austro-Węgrom.

Del. Raab zapytuje: Czy obywatele austro-węgierscy, którzy z okoliczności wypadków wojennych w Egipcie ponieśli szkody, mają widoki otrzymać przyznane im wynagrodzenie, i kiedy mogą spodziewać się wypłaty?

Na zapytanie to minister spr. zagr. hr. Kalnoky odpowiada: Sprawa ta należała dla nas do pierwszorzędnych na odbytej niedawno konferencyi londyńskiej. Wynagrodzenie obliczono dla każdego z osobna, tylko co do pozyskania funduszów na wypłacenie nie ustanowiono, w jaki sposób je pozyskać. Tymczasem finansowe stosunki Egiptu tak się pogorszyły, że bez pożyczki obejść się trudno. Pomniejsze kwoty już powypłacono, chodzi teraz o większe. Na konferencyi londyńskiej projektowano pożyczkę 8 milionów funtów, z których połowa właśnie na wypłaty te służyć miała; ale nic pod tym względem nie postanowiono. Rząd austro węgierski natychmiast na nowo podjął kwestyę wynagrodzenia i zalecił ją staraniom komisarza angielskiego, lorda Northbrooka, gdy ten w przejeździe bawił w Wiedniu. Rząd angielski odpowiedział też już oficyalnie, że jest przekonany o konieczności wypłaty wynagrodzenia, bo przed wypłatą odbudowanie zburzonej Aleksandryi pozostanie niepodobieństwem. Wkrótce oczekujemy pozytywnych propozycyj.

Del. Hohenwart zapytuje, jaki będzie charakter berlińskiej konferencyi w sprawach krajów afrykańskich nad rzeką Kongo; czy program konferencyi już ułożony i czy Austro-Węgry będą reprezentowane?

Min. spr. zagr. hr. Kalnoky: Konferencya ta zwołana stanowczo na dzień 15 b. m. Niemcy proponują trzy zapytania o wolnej żegludze i wolnym handlu na pewnych rzekach afrykańskich, i o sposobie zajmowania w posiadanie obszarów na zachodniem wybrzeżu Afryki, niemających jeszcze pana, aby odpowiedź na te pytania była stałą podstawą prawną na przyszłość. Chociaż nie mamy tam znacznego handlu, jednak nie zabraknie nas na konferencyi berlińskiej; reprezentować nas będzie nasz ambasador. Marynarka nasza świeżo wysłała tam okręt jeden dla informacyi o stosunkach handlowych. Może więc niezadługo nasz świat kupiecki dowie się coś autentycznego w tym względzie.

Del. Rieger zapytuje, czy można spodziewać się trwałego pokoju na podstawie stosunku między Austro-Węgrami a Niemcami.

Min. spr. zagr. hr. Kalnoky: Muszę powtórzyć to, com w wywodzie wstępnym już powiedział, że przedewszystkiem byłoby rzeczą upragnioną, aby nasz, od wielu lat już w błogich skutkach swych doświadczony stosunek z Niemcami, pojmowano jako fakt stanowczy i wyższy po nad wszelką wątpliwość, który jest podstawą wszystkich naszych stosunków z zagranicą. Nie zapuszczając się więc na nowo w rozbiór tej kwestyi, mogę tylko ponownie stanowczo zapewnić, że stosunek ten jest na wszelkie ewentualności i na długi czas zupełnie zabezpieczony i że ludność z obu stron tak się zżyła z tym stosunkiem, iż już w tem zupełne jest dla niego zabezpieczenie.

Del. Beer: Ponieważ tureckie traktaty handlowe są powypowiadane, czy rząd rozpoczął rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu i czy są widoki skutku?

Min. spr. zagr. hr. Kalnoky stwierdza, że traktat handlowy z Turcyą trwa do r. 1890. Ale taryfa celna nie zgadza się w tym względzie z traktatem, i tę Turcya wypowiedziała Austro-Węgrom tak samo, jak innym państwom. Od dnia 15 czerwca r. b. taryfa ustała; rokowania toczą się bez przerwy i spodziewać się można, iż doprowadzą do rezultatu zgodnego z naszem prawem traktatowem.

Na tem skończyła się dyskusya ogólna, a z nią i to, co w rozprawach komisyjnych było ciekawszego. W dyskusyi szczegółowej uchwalono wszystkie pozycye etatu ministerstwa spraw zagranicznych bez zmiany, wraz z małemi kredytami dodatkowemi na rok bieżący.

Peszt, 5 listopada.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*.)

(G) Projekty, które krom preliminarza budżetowego rząd wspólny wniósł do delegacyj, są już podrzędnej wagi. Jeden z nich mieści całą treść swoją w samym napisie: „Kredyt dodatkowy nadzwyczajny na rok 1884 w ilości 8000 *zł.* na dopłaty z powodu drożyzny dla urzędników niższego rzędu i sług urzędów konsularnych w Egipcie, tudzież w ilości 2060 *zł.* na potrzeby zreorganizowanej akademii oryentalnej w Wiedniu".

Drugi projekt zawiera zamknięcie rachunków roku 1882. W roku tym rozporządzał rząd wspólny następującemi przywołonemi kwotami: zwykły budżet był uchwalony w sumie wydatków 113,824.679 *zł.*; budżet okupacyjny w sumie 6,177 500 *zł.*; dwukrotny kredyt nadzwyczajny na stłumienie powstania w południowej Dalmacyi i Hercegowinie wynosił raz 8 milionów, drugi raz 21,700 000 *zł.*; kredyty dodatkowe czyniły 723 730 *zł.* 64 *ct.*; resztek niezużytych kredytów z lat poprzednich przeniesiono na rachunek roku 1882 razem 930 030 *zł.* 16 *ct.*; do czego przybywa jeszcze nieprzewidziana preliminarzem przewyżka dochodów z ceł po nad wydatki na administracye ceł i na restytucye ich, wynosząca 15,613 830 *zł.* 15 *ct.*; ogółem przeto rozporządzał rząd sumą 166,969.769 *zł.* 95 *ct.* Wydatki atoli na rachunek roku 1882 wynosiły tylko 146,567.038 *zł.* 24 *ct.*; zaoszczędzono więc 20,402 731 *zł.* 71 *ct.*

Niektóre wydatki poszczególne były większe, niż preliminarzem rządowym lub uchwałą delegacyjną przewidywano. Tak np. wydatki konsularne były większe o przeszło 37.000 *zł.*, wydatki na dyrekcye inżynieryi wojskowej i budownictwa wojskowego o 150.700 *zł.*, na emerytury wojskowe o 772.000 *zł.*, na żywność dla wojska *in natura* i na furaż o 81.700 *zł.*, na pomieszczenie wojsk o 496.000 *zł.*, na materyały marynarskie i płace robotników marynarskich o 39.000 *zł.*, na emerytury marynarskie o 26.000 *zł.*, na wszystkie inne emerytury należące do wspólnego budżetu monarchii o 46.000 *zł.*, na wykończenie budowli okrętu *Tegetthof* o 34 000 *zł.*; na koleje bośniackie o 239.000 *zł.* i t. d. Suma wszystkich wykroczeń po nad uchwalone kwoty wynosi 2,089.778 *zł.* 88 *ct.* Za to inne wydatki były mniejsze, niż przewidywano, a szczególnie znacznie mniej wydano w bu łżecie okupacyjnym i z kredytów na stłumienie powstania w południowej Dalmacyi i Hercegowinie. Suma wszystkich zaoszczędzonych kwot wynosi 7,069.437 *zł.* 44 *ct.*, tak, że przewyżka oszczędności po nad przekroczenia czyni 4,979.658 *zł.* 56 *ct.*

Nakoniec jeszcze przedstawia rząd delegacyom nie do uchwalenia, lecz dla informacyi szkielet budżetu administracyi Bośnii i Hercogowiny, który wykazuje wydatków na centralne kierownictwo tejże administracyi, będące w większej części w Serajewie, w mniejszej zaś w ministerstwie wspólnej skarbowości w Wiedniu, 152.700 *zł.*; na wszystkie urzędy i organa administracyi politycznej 3,883.654 *zł.*; na administracyę finansową 3,386.375 *zł.*; na sądownictwo 469.910 *zł.*; ogółem 7,892.639 *zł.* Wydatki te są pokrywane dochodami z samychże krajów zajętych, a mianowicie ma dochodów administracya polityczna 301.282, finansowa 7,655.210 *zł.*, sądownictwo 1500 *zł.*, co razem czyni 7,957.992 *zł.* dochodów krajowych, z których po opędzeniu wydatków pozostać ma w kasie 65.353 *zł.*

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga.)

Dzienniki petersburskie donoszą o założeniu w stolicy caratu Towarzystwa dobroczynności, którego zadaniem jest niesienie pomocy wszystkim znajdującym się w potrzebie katolikom, bez względu na narodowość. Pierwsze posiedzenie odbyło się w lokalu administracyi kościoła św. Katarzyny pod przewodnictwem metropolity Gintowta.

W *Peters. Wied.* czytamy: „Podana przez nas dwa tygodnie temu wiadomość z Konstantynopola o tem, że między rządem tureckim a poselstwem rossyjskiem ustaliły się jaknajprzyjaźniejsze stosunki, zupełnie się stwierdza. Jawnym dowodem przyjaźni, istniejącej pomiędzy Turcyą i Rossyą, jest obdarzenie sułtana tureckiego Abdul-Hamida orderem św. Andrzeja, którego uroczyste wręczenie odbyło się w tych dniach w Konstantynopolu. Według wiadomości ze

---

z ubrania, wziął pudło w rękę i podziękował przechodniowi za uchronienie go od niechybnej śmierci.

— Żeby nie wy, zginąłbym tu marnie.

— Za wiele mi przypisujecie zasługi. Nie ja.... to kto inny, idący na mszę świętą, byłby was przebudził, wszak ci to obowiązek chrześciański. Do zgonu było wam jeszcze daleko. Nie ma dzięki Bogu ani mrozu, ani wiatru, a że śnieg pada.... no! to jeszcze niewielkie rzeczy.... I za godzin dwie nie przysypałby was całkowicie.... Dokąd droga waszeci?

— Do Katowic. Spieszę na dworzec, aby pociągiem, wychodzącym o godzinie dziesiątej, udać się do Krakowa.

— Oj! do Krakowa! Żeby godziło się zazdrościć, zazdrościłbym waszeci pewnie.... Dawno już pragnę Kraków zobaczyć, a jechać nie mogę i pewno nie prędko pojadę.... Do Katowic zaś idziemy razem. Wstąpimy na chwilę do kościoła; pokłonimy się przed ołtarzem Panny Najświętszej, zmówimy krótki pacierz, a potem doprowadzę was do kolei. Czasu mamy jeszcze dość!

Szli żwawo i raźnie, ciągle z sobą gwarząc.

Staś kulał na jedną nogę, a ile razy przypadkiem uraził się w bolącą rękę, wstchnienie z syknięciem wyrwało się mimowolnie z jego piersi.

Towarzysz zapytał, co mu dolega.

Staś, zgorączkowany trochę, cierpiący — chociaż całą siłą woli panował nad cierpieniem — potrzebował się przed kimś wywnętrzyć, mówił zatem z wieśniakiem tak szczerze, jakby go znał od lat wielu. Szczęściem nie omylił się, pokładając w nim zaufanie. Wybawca jego był człowiekiem zacnym.

W skromnej, katowickiej świątyni pomodlili się obaj gorąco, poczem włościanin udał się z młodym człowiekiem na dworzec, a przekonawszy się, że pieniądze, jakie Staś posiadał, nie wystarczą na opłacenie podróży — szynkarz bowiem oszukał go przy zmianie — dołożył swoich ze skórzanej kaletty, kupił bilet do Krakowa i kupiony mu wręczył. Na posiłek, na spożycie śniadania, nie było czasu. Dzwon kolejowy odzywał się już po raz drugi, bohater nasz zatem uścisnął serdecznie dobroczyńcę i pośpieszył zająć miejsce w wagonie trzeciej klasy.

W drodze Staś drzemał wprawdzie, ale wypocząć nie mógł, wszystkie bowiem przedziały przepełniali liczni podróżni. Wszędzie było ciasno. Nie mógł wyciągnąć się na ławce. Musiał kontentować się małym kącikiem przy oknie. Otwierał je od czasu do czasu dla odświeżenia powietrza. Rana dokuczała mu więcej obecnie niż na chłodzie i w ruchu. Noga skurczona i zgięta w kolanie zaczęła puchnąć gwałtownie. W trzech palcach u lewej ręki rwanie wzmagało się co chwila. Ogólne osłabienie i niedomaganie wzrastało, a z cierpieniami przyszła gorączka, paląca ciało jak zarzewiem, mięszająca zmysły, wywołująca ból głowy nieznośny. Walczył z nią młodzieniec, o ile mocy starczyło. Nie chciał poddać się jej bezwzględnie; pragnął przynajmniej władze umysłowe utrzymać w równowadze... choćby tylko do Krakowa.

Wysiłkom tym stało się zadość. Wysiadł z wagonu, złamany wprawdzie, całkiem niemal jednakże przytomny.

Przebiegł ulicę Lubicz i plantacye, śniegiem usłane, pędząc jak szalony, zapytując siebie samego w duchu, czy to prawda, że już depcze bruk Rzymu polskiego, grodu-skarbnicy najdroższych i najświętszych pamiątek, Mekki słowiańskiej, do której od dziecka rwał się mu serce, którą odtwarzał tyle razy wyobraźnią, którą kochał nie znając. Chciał widzieć wieżyce Maryackiego kościoła, Wawel sędziwy, mogiłę Kościuszki, odgadnąć, w której znajdują się stronie, odróżnić je od innych gmachów i pomników, poznać sam, nie odwołując się do informacyj przechodniów... ale mury, baszty, domy, drzewa, latarnie, słowem wszystko, mięszało się przed jego oczyma w jakiś dziwny, migotliwy, różnobarwny chaos, męczący mózg, trawiony gorączką.

Skaleczona noga, po długim wypoczynku w wagonie, nagle teraz w gwałtowny i, przyspieszony ruch wprawiona, bolała jeszcze więcej niż w ciągu podróży.

Za bramą Floryańską zatrzymał jakąś staruszkę.

— Gdzie jest ulica Grodzka?

— Wprost pana.... jak strzelił.

Ruszył w kierunku wskazanym, mrucząc sobie pod nosem adres Bolewskiej, jakby się bał go zapomnieć.

Jeden zegar wybił godzinę, później drugi, trzeci....

Wstrząsnęły nim te spiżowe, równe jakby mierzone uderzenia. Pod jego czaszką zerwała się zawierucha pełna szumu i jakiegoś szatańskiego wycia; oczy zaszły mu mgłą wilgotną, krwawą, purpurową; po ciele przebiegały dreszcze.

Kiedy minął starożytną świątynię Panny Maryi Krakowskiej, urocze dźwięki hajnału rozbrzmiewać zaczęły w powietrzu.

Dźwięki te, zatrzymały go jak wrytego w miejscu.

Nietylko słuch niemi poił.... Zdawało mu się, że dusza — na chwilę wolna od miotającej nią burzy — wznosi się do nich w przestrzeń niebieską, wtóruje im, z ciała ku nim wylata. Z tamtąd.... z ukoronowanej, gotyckiej wieży, spływało nań ukojenie błogie. W sercu budziła się Wiara w przyszłość. Nadzieja, jak anioł piękna, łączyła dłoń swoją z dłonią Miłości, stanowiącej duszę jego duszy. Tym fantastycznym wyobrażeniom tony hajnału dawały widome kształty postaci powiewnych i cudnych jak marzenia poety.

Czar uspokojenia nie trwał niestety długo.

Razem z ostatnim dźwiękiem, szatan gorączki, jakby zdziwiony potęgą tradycyi, tak pomyślnie oddziaływającej na „obcokrajowca", urodzonego gdzieś aż nad Sekwaną, falą wezbranej i rozpalonej krwi o mózg jego uderzył. Nogi się pod Stanisławem zachwiały; uszedł kilka kroków wśród ustępujących mu się z drogi przechodniów, zatoczył się raz, drugi... i oparł nareszcie o mur zimny.

Był na Grodzkiej i szczęśliwym zbiegiem okoliczności znalazł się w bramie domu, w którym mieszkała Bolewska. Zupełnie już nieprzytomny, ale przeczuciem wiedziony, wbiegł na drugie piętro i zadzwonił.

Otworzyła mu służąca. Przerażona twarzą czerwoną i strasznym wyrazem oczu dziwacznie ubranego młodzieńca, już chciała drzwi zamknąć, aby nie wpuścić podejrzanego intruza, kiedy Stanisław — instynktownie tylko domyślający się zamiaru dziewczyny — zwalił się na podwoje całym ciężarem swego ciała i wpadł do przedpokoju, wołając:

— Mateczko droga!

Głos jego był zachrypnięty, gardłowy... zdławiony.

Pani Irena wybiegła z sąsiedniej komnaty.

— Staś! — krzyknęła — dziecko moje! co tobie?.. w jakim że stanie przybywasz?

Otworzyła ramiona jak do uścisku, ale on się w nie nie rzucił.

— Mów.... mów... co ci jest?

— Uciekłem... Z wojska uciekłem — wybełkotał.

Bolewska pobladła. Chwyciła go za rękę i wprowadziła do salonu.

Stanisław oczami krwią nabiegłemi, szklanemi, patrzał chwilę na przybraną matkę, nie widząc jej wcale. Westchnął głęboko, obie ręce położył na czole, skronie niemi przycisnął... potem poddał się naprzód całem ciałem i runął pod stopy opiekunki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

stolicy tureckiej, poseł rossyjski hr. Nelidow miał w zeszły czwartek uroczystą audyencyę u sułtana, któremu też wtedy doręczył oznaki rossyjskiego orderu w obecności wszystkich członków poselstwa rossyjskiego. Sułtan przyjmował p. Nelidowa w sali tronowej, otoczony przez wszystkich ministrów i urzędników dworu. W odpowiedzi na wysoki zaszczyt, jakim go odznaczył car Aleksander, sułtan Abdul-Hamid postanowił wysłać do Petersburga specyalną deputacyę, mającą doręczyć cesarzowi rossyjskiemu oznaki orderu *Niszan-i imtiaz* (*pour le mérite*), jakim sułtan obdarował już Monarchę austryackiego, cesarza Wilhelma i króla włoskiego.

Rozkazem carskim odłożono termin powołania do służby wojskowej studentów, wydalonych z uniwersytetu kijowskiego, do 1 stycznia r. p. i tym, którzy będą do uniwersytetu nanowo przyjęci, powrócono przysługujące im prawo odroczenia spełnienia powinności wojskowej dopiero po ukończeniu przez nich studyów.

Ministerstwo oświaty oblicza swoje wydatki w r. z. na sumę rs. 20,506.603, dochody zaś na rs. ?,3?3.932; z ogólnej sumy wydatków największa cyfra wypada na gimnazya, progimnazya i inne średnie zakłady naukowe rs. 6,084.534, utrzymanie uniwersytetów kosztować ma rs 3,068.456, szkół realnych rs. 1,989 099, szkół ludowych rs. 1,721.362, zakładów miejskich i szkół powiatowych rs. 1,539.308, instytutów nauczycielskich, seminaryów i szkół przy tychże rs. 1,260.822 i t. p.

(Wycieczki niektórych dzienników rossyjskich przeciw duchowieństwu katolickiemu).

Ostatniemi czasy duchowieństwo katolickie w Rossyi, a szczególniej w krajach zabranych, jest często przedmiotem nieprzyjaźnych wycieczek ze strony dzienników rossyjskich. Dowodem tego jest artykuł, umieszczony w piśmie *Świet* a powtórzony przez *Warsz. Dniewnik* — Oto próbka tych napaści:

„Od pierwszego swojego kroku biskup wileński Hryniewiecki zaczął wysoko imponować rządowi swojem postępowaniem. Należy najpierw zauważyć, że prawie wszyscy obecni rzymsko-katoliccy biskupi okazują się nietyle sługami katolicyzmu, jak apostołami języka polskiego. Wszyscy oni, zaczynając od metropolity Gintowta głośno objawiają, że język polski ściśle złączony jest z rzymsko-katolicką liturgią w Rossyi i nauczaniem rzymsko-katolickiej religii. Jest to wierutnym fałszem, gdyż wiadomo, że apostołowie głosząc ewangelię, nagle przemawiać zaczęli w 60 językach; nie ma zatem języka wybranego, ale panowie rzymscy biskupi w Rossyi nie chcą o tem wiedzieć. Wskutek tego stają się oni nie sługami Kościoła, nie apostołami świętych prawd, lecz propagatorami tej idei, która istniała za czasów ś. p. Królestwa Polskiego i ustawiczną wiodła walkę z rossyjską państwową ideą.“

Po takim wstępie następuje długi szereg zarzutów czynionych biskupowi Hryniewieckiemu, i wszystkim biskupom katolickim, na których jawnie żąda autor sądu i kary. Jakie to są zarzuty, dosyć przytoczyć, iż najgłówniejsze z nich opierają się na tem, iż biskup objąwszy rządy dyecezyi, usunął kilku duchownych, których żywot był jawnem zgorszeniem dla wiernych i którym nawet innowiercy okazywali wzgardę.

(Prądy polityczne we Francyi.)

Stanowisko prezesa gabinetu Ferryego staje się z każdym niemal dniem przykrzejsze. Organa, które były bardzo pobłażliwe, okazują obecnie w omawianiu sprawy tonkińskiej wielkie zniecierpliwienie. Tak naprzykład *Liberte*, która nigdy nie występowała z opozycyą systematyczną, przedstawia teraz Ferryego jako gracza, który się łudzi, że ślepy los posłuży mu wreszcie, że wygra stawkę z Chinami i upokorzyć je potrafi. Rochefort w swoim organie stara się ze swej strony przedstawić wszystko w świetle ujemnem, cokolwiek pochodzi od prezesa gabinetu. Rochefort twierdzi, że Francya znajduje się na stopie otwartej wojny z Chinami, ponieważ ogłosiła blokadę Formozy, a tylko Ferry utrzymuje, że wojny nie prowadzi, ponieważ mu nie wolno wdawać się w wojnę bez przyzwolenia parlamentu. Organa szowinistyczne, dla których wyprawa do Tonkinu jest przeszkodą w agitacyi, dążącej do utrzymania rozdrażnienia przeciw Niemcom, nazywają prezesa gabinetu Niemcem lotaryngskim. Pisma te, w zaciekłości stronniczej popadają w sprzeczność same z sobą i po ustępach przemawiających przeciw wszelkiej akcyi wojennej domagają się znowu kroków energiczniejszych. Z drugiej strony telegramy o częściowych powodzeniach na widowni wojny nie znajdują już, dawnej wiary pośród ludności francuskiej. tak łatwowiernej, gdy idzie o chwałę armii *Justice* utrzymuje, że nawet w tych częściach kraju, w których spodziewano się pomyślnych wyników polityki Ferryego, nastąpiła niekorzystna zmiana w zapatrywaniach i wywrze niezmierny wpływ na przyszłe wybory. Przyczynę tej zmiany upatruje organ p. Clemenceau w tem, że nie ma prawie okręgu we Francyi, z któregoby kilku młodych ludzi w wojsku nie padło ofiarą wyprawy tonkińskiej, a za kilka miesięcy, skoro odejdą posiłki, liczba ofiar się pomnoży. W kołach ministeryalnych, według niektórych dzienników, panuje przekonanie, że jeżeliby się okazała potrzeba wysłania poważniejszego korpusu do Chin, to wybory musiałyby być wcześniej zarządzone. *Télégraphe* wypowiada z ubolewaniem, że Ferryego ośmielono się nazwać niedawno we Francyi wielkim kanclerzem i zapytuje, czy nazwa ta może obecnie wytrzymać krytykę. W obronie gabinetu i sytuacyi obecnej występują tylko *République Franç.* i *Temps*. Organa te twierdzą, że jeżeli Francya wyrzecze się odszkodowania wojennego, to jedynie uwzględniając krytyczne położenie Chin, które się znajdują w wielkich kłopotach finansowych. Wszelkim pogłoskom o zachwianiu gabinetu zaprzecza stanowczo półurzędowa *Agence Havas*, twierdząc że to są wszystko wymysły bezpodstawne.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Prałkowce, w powiecie przemyskim, na budowę dzwonicy przy cerkwi, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Pani Alfredowa hr. Potocka** wyjechała do dóbr swoich na Wołyń.

— **Szlachetny czyn.** Osoba, która nie życzy sobie, aby jej nazwisko było wymienione, złożyła na pokrycie kosztów przeniesienia kuchni ludowej kwotę 50 zł. Stosując się do wyrażonego życzenia, zamilczamy nazwisko, nie możemy jednak nie podać do wiadomości publicznej czynu, będącego pięknym dowodem ofiarności i nie wyrazić szczerego podziękowania wspaniałomyślnemu dawcy za dar tak hojny dla instytucyi, służącej wyłącznie i jedynie dobru publicznemu, w imieniu tych, którym kuchnia ludowa dostarcza pożywienia.

— **Rada miejska krakowska** na posiedzeniu dnia 6 b. m. przyjęła 33 głosami przeciwko 18 rezygnacyę dr. Weigla z urzędu prezydenta miasta.

— **Uzupełniający wybór** dwóch członków Rady powiatowej w Stryju, z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 10 grudnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Bezpłatny odczyt.** W Czytelni, przy ulicy Balonowej na Żółkiewskiem, odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 6 wieczorem odczyt p. W. Kowalówki „O wybuchach wulkanicznych, trzęsieniach ziemi i innych zjawiskach wulkanicznych“. Wstęp wolny.

— **Zarząd „Lutni“**, lwowskiego tow. śpiewackiego, zaprasza czynnych członków na próbę przedkoncertową, która się odbędzie w wielkiej sali kasyna miejskiego, jutro, w niedzielę, o godzinie 12 w południe.

— **Wykaz VIII składek** na rzecz dotkniętych powodzią mieszkańców kraju, które dotąd wpłynęły do c. k. Prezydyum Namiestnictwa. 1. Na ręce c. k. starostwa w Brodach: gmina Suchodoły 6 zł. — 2. Na ręce c. k. starostwa w Kolbuszowej: gmina Brzostowa góra 1 zł., Bukowiec 64 ct., Dzikowiec 9 zł. 51 ct., Górno 6 zł. 7 ct., Komorów 2 zł. 92 ct., Kopcie 2 zł. 61 ct., Leszcze 1 zł., Niwiska 1 zł. 30 ct., Ostrowy barańskie 3 zł. 30 ct., Ostrowy tuszowskie 2 zł. 60 ct., Płażówka 2 zł. 92 ct., Poręby dymarskie 2 zł. 50 ct., Poręby huciskie 95 ct., Przyłęk 1 zł. 50 ct., Raniżów 14 zł. 42 ct., Rusinów 1 zł., Rusinowska wola 3 zł. 64 ct., Siedlanka 3 zł., Staniszewskie 2 zł 50 ct., Widełka 9 zł. 75 ct., Wildenthal 3 zł., Zarębki i Dubas 2 zł. 80 ct., Zielonka 3 zł., urząd parafialny Dzikowiec 73 zł 40 ct., Niwiska 6 zł. 25 ct., Ostrowy tuszowskie 1 zł. 50 ct., c. k. sąd pow. w Kolbuszowej 4 zł. — 3. Za pośrednictwem c. k. Prezydyum Namiestnictwa w Pradze: dalsze datki gmin i mieszkańców Czech w ogólnej kwocie 343 zł. 28 ct. — 4. Na ręce c. k. starostwa w Myślenicach: gmina Malejowa 1 zł. 80 ct. — 5. Na ręce najprz. ordynaryatu biskupiego obrz. łac. w Tarnowie: ze składek mieszkańców obrz. rzymsko-katol. dyecezyi tarnowskiej 1.471 zł. 41½ ct. — 6. Na ręce c. k. starostwa w Zaleszczykach: gmina Gródek 8 zł. 73 ct., N. N. 1 zł. 55 ct. — 7. Na ręce c. k. starostwa w Kamionce: gmina Ruda 9 zł. 8 ct. (C. d. n.)

— **Teatr.** Dzisiaj, w sobotę, dnia 8 b. m., trzeci występ nowoangażowanych artystów opery, *Faust*, opera w 5 aktach Karola Gounoda, w partyi Mefista wystąpi po raz drugi p. Julian Jeromin. — Jutro, w niedzielę, 9 b. m., po południu początek wyjątkowo o godzinie 3, *Sergiusz Panin*, dramat w 5 aktach Jerzego Ohnet'a, wieczorem o g. 7 *Palestrant* (*der Bettelstudent*), opera komiczna w 4 aktach Millöckera. — W poniedziałek, 10 b. m., *Właściciel Kuźnic* (*La maitre de forges*), dramat w 4 aktach Jerzego Ohnet'a. — We wtorek, 11 b. m, pierwszy występ pani Teresy Arklowej w partyi Walentyny, *Hugenoci*, opera w 5 aktach G. Mayerbeera. — We środę, 12 b. m., wznowione: *Dora*, komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou, z panną Stachowiczówną w roli tutułowej.

= **Zamach samobójczy.** Tej nocy żołnierz policyjny spotkał na placu Bernardyńskim, wijącego się w bolach zarobnika Alfreda Milana, trzymającego w ręku flaszeczkę do połowy wypróżnioną, a zawierającą amoniak, którym człowiek ten usiłował się otruć. Oddano go do szpitala głównego.

= **Ciężkie uszkodzenie ciała**, przez złamanie ręki, poniósł wczoraj Jan Pastuszek, zsunąwszy się z góry Kisielki przy kopaniu piasku. Oddano go do głównego szpitala.

= **Spłoszone konie.** Wczoraj przedpołudniem spłoszyły się konie wiejskie na ulicy Kopernika, a zaczepiwszy w pędzie o słup latarniany przewróciły wóz, na którym, oprócz woźnicy Michała Trusza, siedziały także dwie kobiety. Skutkiem wypadnięcia z wozu pierwszy doznał dość mocnego a dwie ostatnie lekkiego uszkodzenia. Uciekające konie usiłował na ulicy Kraszewskiego przytrzymać Wojciech Lawryłow, stróż kamienicy, lecz obalony na ziemię poniósł tak ciężkie uszkodzenie, iż musiano go odwieźć do szpitala. Konie przytrzymał następnie Jan Lazar, sługa kolei Arcyksięcia Albrechta.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono panu Izakowi W. trzy sztuki barchanu, wartości 12 zł.; dwa prześcieradła, 2 białe barchan. kaftaniki i trzy koszule, z których 2 są koronkami ubierane, wartości 5 zł., na szkodę pani H., l. 3 ulica Strzelecka; p. Edwardowi F. damski niebieskawy płaszcz z pliszowym kołnierzem i klapami nad kieszeniami, podszyty do połowy czerwonem suknem, wartości 22 zł.; Izakowi D., w Wybranówce, parę szorów, czerwonem suknem podszytych, siodło z juchtowej skóry ze strzemieniami i parę kantarków z łańcuszkami; p. Janowi K., trzy pudełka papierowe, zawierające 12 nowych koszul męzkich i tyleż białych nowych kołnierzyków, ze znakiem firmy Schayerów, łącznej wartości 39 zł.; p. Gustawowi S., z zamkniętego mieszkania, cztery łyżki srebrne, znaczone N. B., pięć noży z srebrnemi trzonkami, z których jeden jest większy, sznurek korali, dwa złote kolczyki okrągłe, łącznej wartości 80 zł.; w Przemyślu skradziono dwa kupony listów zast. galic. towarzystwa kred. ziemsk. po 25 zł., a trzeci od obligacyi indemnizacyjnej także na 25 zł. — Zgubiła p. Karolina N. złotą broszkę z rautem, wartości 25 zł. — Zakwestyonowano u Teodora Wołoseckiego, trzy białe kożuchy, jeden długi, dwa krótkie, oraz chustkę. — Zginął p. Franciszce A. piesek angielskiej rasy, ciemno-żółty z marką nr. 502, z obróżką mosiężną, przewleczoną czerwoną wstążeczką, a p. Michałowi S. koń, ślepy na jedno oko, wartości 25.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Mokotowie pod Warszawą b. pułkownik wojsk polskich, Józef Leśniowski, kawaler krzyża *Virtuti militari*, przeżywszy lat 100; w Paryżu słynna śpiewaczka pani Frezzolini; w Genewie znakomity prawnik szwajcarski Józef Hornung, od lat 20 profesor tamtejszego uniwersytetu.

— **Alojzy Żółkowski**, znakomity nasz artysta sceniczny, po dziesięcio-miesięcznej nieobecności na scenie, wystąpił onegdaj w warszawskim teatrze Rozmaitości w roli pana Beneta.

— **Bankiet milionerów.** W „Delmonico-Restaurant“ w Nowym Jorku niedawno zasiadło do wspólnej uczty dwustu Krezusów amerykańskich, reprezentujących razem kapitał w sumie tysiąca milionów zł. w złocie! Udział w bankiecie kosztował 100 dolarów, czyli 200 zł. Celem zebrania było naradzenie się nad sposobami skutecznego poparcia kandydatury Blaina na prezydenta Unii. Uczestnicy bankietu subskrybowali też w ciągu kilku minut sumę 500.000 dolarów na „agitacyę“ za tym kandydatem.

— **Osobliwsze konserwy.** W miejscowości Carnwall pod Nowym Jorkiem, pewien rzeźnik znalazł w swojej lodowni żółwia, zamrożonego w bryle lodu. Po uwolnieniu go z tej powłoki i wystawieniu na słońce, żółw w krótkim czasie zaczął dawać znaki życia, a obecnie łazi już po podwórzu.

— **Podkop**, 5 wiorst długi, wykryto w Odessie. Podziemne to przejście wiodło z rowu miejskiego pod magazyn poczty. Podkop widocznie jest starej daty, ponieważ znalezione w nim łopaty są zupełnie zardzewiałe.

— **O krwawem zajściu** donoszą z Tyflisu Dnia 1 b. m. Mahmud, chan Karabachu, napadł na sąsiednie wioski ormiańskie z kilkuset jeźdźcami i obrócił je w perzynę, przyczem trzech Ormian utraciło życie.

— **Pożar** w Hucie królewskiej na Górnym Szląsku, dnia 5 b. m., zniszczył prawie do szczętu zakłady pomocnicze i zabudowania, mieszczące kotły pierwszego szybu królewskiego.

— **Co nowego słychać.** Pewien jegomość, który niedawno odwiedził Lipsk, zapytywał o nowiny tego miasta. Zapytany obywatel lipski odpowiedział: „W roku 1813 cesarz Napoleon przegrał wielką bitwę pod tem miastem. Od tego czasu nie zaszło tu nic uwagi godnego“.

— **O wyprawie Przewalskiego** otrzymał nowe szczegóły *Ruskij Inwalid*, za pośrednictwem telegrafu przez Kiachtę. Telegrafują mu co następuje pod datą 20 sierpnia: „Nowy trudny akt wyprawy skończony został bardzo pomyślnie; w ciągu trzech miesięcy letnich przeszliśmy przeszło tysiąc wiorst w północno-wschodnim Tybecie. Z początku spuściliśmy się z Cajdaniu na 400 wiorst na południe przez źródła rzeki Żółtej do rzeki Niebieskiej. Przeprawić się przez rzekę było niepodobieństwem. Następnie zbadano większe jeziora w górze rzeki Żółtej. Korzystając z prawa pierwszego turysty nazwałem jedno jezioro „Rossyjskiem“ a drugie „Ekspedycya“. Absolutna wysokość równa się 13.500 stopom. Wzdłuż rzeki Niebieskiej mieliśmy drogę górzystą i bezleśną — alpejską. Klimat straszliwy. Całe lato zimno, deszcz i śnieg. W końcu maja mrozy dosiągły 23 stopni, w lipcu mieliśmy zawieje tak samo jak w zimie. Ilość wodnych osadów przynoszonych przez północno-zachodni musson Oceanu Indyjskiego, tak bywa znaczna, że północny Tybet zamienia się latem w jedno nieprzerwane bagno. Zwierza i ryb w rzekach mnóstwo, ptaków mało, flora uboga ale oryginalna. Mieszkańcy Tunguci. Tutaj dwa razy napadali nas rozbójnicy; bandy miały po 300 ludzi; karabiny Berdanki i odwaga towarzyszy, zapewniły nam zwycięztwo. Pierwszy atak odparliśmy szczęśliwie, następnie samiśmy atakowali obóz Tungutów i rozbiliśmy go. Na rzece Żółtej całe dwie godziny odpieraliśmy atak rozbójników. Tunguci byli konni, ale często schodziili z koni i z za krzaków razili nas strzałami. Szczęściem wszyscyśmy wyszli cało. Dwa konie nasze ranili. Napastników naliczyliśmy przeszło 40, Teraz zdążamy na zachód Cajdaniu. Urządzamy skład w uroczysku Gast i badać będziemy przez zimę prowincye okoliczne“.

Uroczystość w Kole Literackiem.

— β — Pod najmilszem wrażeniem opuszczaliśmy wczoraj nowy lokal „Koła Literackiego“, w którym „Koło“ święciło uroczystość stałych swoich osiedlin. Wrażenie to, przypisać należy zarówno poważnemu nastrojowi całego obchodu, jak i świetnemu gronu licznych zaproszonych gości, którzy obecnością swoją dodali jej niezwykłego blasku. W liczbie bowiem uczestników tego pięknego obchodu, znajdowali się obok Jego Excellencyi Pana Namiestnika, także wybitni przedstawiciele naszych władz autonomicznych i inni dostojnicy, jak p. Wereszczyński członek Wydziału krajowego, hr. Stanisław Badeni i prezydent miasta p. Wacław Dąbrowski; Najprzewielebniejszy ksiądz arcybiskup Isakowicz; profesorowie uniwersytetu i politechniki; redaktorowie pism; uczeni, literaci i artyści wszystkich gałęzi sztuk pięknych, słowem cały kwiat inteligencyi lwowskiej, która licznem zebraniem się swojem dała wyraz uznania dla celów i dążności „Koła Literackiego“.

A cel to piękny i doniosły, bo zawiera się on w ożywieniu ruchu naukowego i literackiego w kraju; w utrzymaniu łączności duchowej pomiędzy pracującymi na polu literatury, sztuki i nauki; w skupieniu rozstrzelonych sił literackich; w popieraniu i podejmowaniu wszelkich spraw, odnoszących się do literatury ojczystej.

Jeżeli „Koło Literackie Lwowskie“, w ciągu dotychczasowej swojej działalności, nie we wszystkich punktach zakreślonych programem, zdołało odpowiedzieć w zupełności swemu, powołaniu, to nie pochodziło to ani ze złej woli zarządu, ani z braku energii, ale ze zbiegu okoliczności, które dotąd tak nieszczęśliwie się składały, że tylko cząstka z tego, co statut określał, została w czyn wprowadzona. Wszakże i w tym szczupłym zakresie dotychczasowej, czteroletniej działalności „Koła Literackiego“, spotykamy kilka prac doniośléjszego znaczenia, kilka jasnych momentów, świadczących o jego żywotności, które tu z uznaniem podnosimy.

I tak, do niewątliwych zasług „Koła“ zaliczyć należy wydane przez nie „Album dla Zagrzebia“, zawierające 33 prac członków „Koła literackiego“, które, nieszczęśliwym mieszkańcom tego miasta, przyniosło 600 złr. dochodu. Rzeczone „Album“ świadczy zarówno o szlachetnych intencyach „Koła“ jak i o literackich zdolnościach jego członków, którzy złożyli się na tę piękną i sympatycznie przez ogół naszej prasy przyjętą wiązankę. Również inicyatywie „Koła Literackiego“ i jego szczodrobliwości zawdzięczyć należy piękne dziełko o Janie III na które we właściwym czasie „Koło“ ogłosiło konkurs z nagrodą 100 złr., a które wyszło następnie w *Macierzy Polskiej* jako trzecia z rzędu książeczka w szeregu jej wydawnictw. Kilka urzeczywistnionych następnie myśli, jako to, obchód uroczysty ju-

bileuszu J. B. Zaleskiego i odbyty w marcu r. b. obchód, poświęcony pamięci Jana Kochanowskiego, tak świetnie zapisane w pamięci naszej, należą również do niewątpliwych zasług „Koła Literackiego". Wreszcie publiczne a dokumentami uzasadnione odparcie zarzutów prasy rossyjskiej, co do wrzekomego, umyślnego zniszczenia nagrobku Joana Fiedorowa, pierwszego drukarza ruskiego we Lwowie i szczodre, jak na szczupłe fundusze „Koła" zasiłki pieniężne, udzielone Towarzystwu pomocy naukowej w Cieszynie i Serbo-Łużyczanom w Budziszynie, czyż nie świadczą chlubnie o działalności „Koła Literackiego", które, w miarę sił swoich i możności, nie uchyla się nigdy od współudziałania i ofiar i wszędzie stara się nieść swą pomoc i świecić dobrym przykładem.

Że odzywały się głosy, zarówno w prasie naszej, jak i w łonie samegoż „Koła Literackiego", żądające od tego stowarzyszenia żywszego udziału w sprawach publicznych, nie dziwi to nas wcale. Dla niejednego bowiem, patrzącego od lat kilku na powolny rozwój „Koła" wydawał się on nie życiem, ale wegetacyą. Od stowarzyszenia z tytułem „literackiem" żądano większych rezultatów, spodziewano się obfitszego żniwa, nie pomnąc, że przygotowanie samego pola pod przyszłe plony potrzebuje długich starań i zachodów.

A niwa lwowska, najmniej bodaj nadaje się do pracy w tym kierunku. Życie polityczne tryska tu w całej pełni, za to życie literackie wegetuje zaledwie, czego najlepszym dowodem, że Lwów nie posiada od dawna żadnego pisma literackiego, a eksperymenta, robione w tym kierunku na „Strzesze", „Tygodniu" i „Ruchu literackim" opłacone zostały znacznemi stratami wydawców i zakończone ostatecznie upadkiem tych pism, w niedługiej po sobie lat kolei.

To też nie dziw, że i zawiązanemu tu od lat kilku „Kołu Literackiemu" nie wróżono długiego życia. Na przekór jednak wszelkim przepowiedniom, rosło ono w zaciszu niemal domowego życia, skupiało się w sobie, poznawało własne siły, aż wreszcie uznało za stosowne rozwinąć obszerniej dotychczasową swoją działalność a rozpoczęło ją, od założenia własnego i stałego ogniska.

U tego to właśnie ogniska literatury i sztuki lwowskiej, skupili się wczoraj owi liczni, a dostojni goście, o których mówiliśmy na wstępie, składając zarządowi „Koła Literackiego" serdeczne życzenia dalszego, a coraz to pomyślniejszego rozwoju.

W pięknym lokalu, mieszczącym się w bocznem skrzydle gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, który tworzą trzy saloniki w amfiladzie i obszerny pokój na szatnię, a wszystkie skromnie, lecz z artystycznym gustem urządzone, rozpoczęło „Koło" tę nową fazę swojego życia.

Wchodzących gości, witało u wstępu do sali, prezydyum „Koła literackiego" składające się z pp dra. Rutowskiego, Romualda Starkla i Wład. Bełzy, a kiedy obszerny środkowy salonik napełnił się przybywającymi, na dane hasło, przeszliśmy do sąsiedniej sali odczytowej, w której, szanowny prezes „Koła" zagaił uroczystość przemówieniem, w którem przebiegł koleje „Koła Literackiego", zaznaczył dotychczasową działalność i określił na przyszłość jego cel i zadanie. Przemówienie dra Rutowskiego było świetne i głęboko pomyślane, to też nie dziw, że wywarło silne na zgromadzonych wrażenie.

Poczem sekretarz „Koła" p. Bełza, odczytał nadeszłe listy i telegramy z gratulacyami dla „Koła Literackiego", przyjęte przez zebranych objawami żywego zadowolenia.

List Kraszewskiego, datowany z fortecy magdeburskiej, brzmi w przekładzie z francuskiego, jak następuje: „Dowiedziałem się z dzienników, że wasze Koło Literackie wchodzi w nową fazę swojego istnienia. Mając zaszczyt być jego członkiem, przesyłam „Kołu" wyrazy mojej szczerej sympatyi i najlepszych życzeń na przyszłość. Wyrażam przytem nadzieję, że literatura i sztuka zyszczą wiele na współudziale „Koła", którego przyszłość spoczywa w gorliwości i dobrej woli jego członków. Trwajcie i prosperujcie z pomocą Bożą, tego wam życzy oddany *J. I. Kraszewski*."

Z listu Kornela Ujejskiego, który nieobecność swoją usprawiedliwił od dłuższego już czasu trwającą chorobą — wyjmujemy następujący ustęp:

„Koło Literackie — pisze on — jest dla mnie kołem bliskiem, gronem prawie rodzinnem i mocno żałuję, że złe zdrowie nie pozwala mi współuczestniczyć w tej familijnej uroczystości. Z głębi serca życzę szanownemu Kołu, aby w nowym, rozprzestrzenionym, lokalu rozwijało się najpomyślniej, aby nie było tylko ogniskiem rozgrzewającem zbliżających się do niego, ale wielkim fanarem, szeroko rzucającym światło i ciepło dla tych, co na falach życia płyną po omacku, łamią się z burzą i trętwieją w jej zimnie. Bo kto człowiekowi rozświetli drogę, ogrzeje go i otuli, ten wprowadzi go do narodowego portu i wysadzi na ląd już obywatela i patryotę. Światło połączone z ciepłem, to nauka, idąca z ducha; ta nauka, o której Kościuszko wyraził się mało komu znanem słowem „że świeci ona jaśniej od błyskawicy i bije silniej od gromu".

List Jana Zacharjasiewicza przytaczamy w całości. Oto co pisze znakomity nasz romansopisarz:

„Przezacne Koło! Michał Anioł był nietylko rzeźbiarzem, ale i budowniczym. Konieczność zmusiła mnie także próbować tego zawodu. Stawiam stodołę i jestem właśnie w najkrytyczniejszej chwili tworzenia (żyd dostarczył za krótkich desek) Łatwo teraz zrozumiecie, że na otwarcie waszej literackiej stodoły przyjechać nie mogę. Po krótkim namyśle, nie cofam wyrażenia. Tak jest, i wy budujecie stodołę, w której cenne ziarna gromadzić się będą A więc, szczęść Boże waszej nowej stodole. Gromadźcie skrzętnie ziarnko do ziarnka i asekurujcie plon szlachetną dążnością. Tak asekurowaną robotę, zawsze Bóg wypłaca rzetelnie, chociaż jest najsurowszym z likwidatorów. Bierzcie przykład ze mnie. Zapomniałem asekurować moją pszenicę, groch i wykę, zato mam teraz kupę popiołów. Zostało tylko trochę siana, ale z siana nikt bicza nie ukręci. Nie składajcie w waszej stodole zbyt wiele siana. Bicza potrzeba nam dobrego, chociażby na nas samych.

Jan Zacharjasiewicz."

Telegraficzne życzenia przesłało „Kołu„ Krakowskie Koło artystyczno-literackie, redakcya *Nowej Reformy*, p. Mieczysław Pawlikowski i dawny prezes „Koła Literackiego," książę Roman Czartoryski, który z powodu choroby nie mógł przybyć do Lwowa.

Następnie p. Platon Kostecki wygłosił w wiązanej mowie „Kazanie świeckie na uroczystość otwarcia nowego lokalu Koła literackiego" niejednokrotnie przerywane hucznemi oklaskami. Po wysłuchaniu tego kazania, do którego jeszcze będziemy mieli sposobność powrócić w dalszym ciągu niniejszego sprawozdania, zabrał głos znany poeta, p. Karol Brzozowski, i odczytał akt 4ty z nowego swego dramatu p. t. „Eryk XIV". Rzecz p. Brzozowskiego, odznaczająca się wysokim dramatycznym nastrojem i przepyszną formą wiersza, głębokie na słuchaczach wywarła wrażenie. (D. n.)

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert p. Bronisławy Dowiakowskiej, połączony z przedstawieniem scenicznem, ze współudziałem p. Ludwika Marka i licznego grona amatorskich sił artystycznych, zgromadził wczoraj w sali kasyna miejskiego nader liczną publiczność, która wszystkie produkcye przyjmowała hucznemi oklaskami. Bo też i wykonanie ich było rzeczywiście bez zarzutu W ocenę gry panny Paltinger, lub p. Tyberga wdawać się nie będziemy, uważamy to bowiem za rzecz zbyteczną wobec powszechnego uznania, jakie już niejednokrotnie publiczność nasza miała sposobność wyrazić młodziutkiej pianistce i niepospolitemu wirtuozowi, który ze skrzypiec swych umie wydobyć nietylko to wszystko, co środkami technicznemi osiągnąć można, ale przedewszystkiem to, co zarówno znawców jak i profanów zdumiewa, a czego tajemnica spoczywa w prawdziwem artystycznem poczuciu, w wyższym nastroju ducha, który każdemu tonowi wydobytemu z całą możliwą czystością i wprawą, nadaje siłę przejmującą słuchacza. Tę przedziwną czystość tonu i siłę uczucia, podziwialiśmy wczoraj przedewszystkiem w wykonaniu Fantazyi (*Fantaisie Caprice*) Vieuxtemps'a, które było pod każdym względem wzorowe. Również się podobało *Largo* Händla na skrzypce i fortepian, wykonane przez pp. Marka, Tyberga i młodziutkich, bardzo młodziutkich amatorów, którzy z okiem utkwionem w swoich przewodników na artystycznej drodze, śmiało i wprawnie władali smyczkiem, ku ogólnemu zadowoleniu słuchaczów. Punktem jednak kulminacyjnym wczorajszego wieczoru były produkcye p. Dowiakowskiej i opera p. Ludwika Marka „Po latach dwudziestu". Czyż potrzebujemy wspominać, jak śpiewała p. Dowiakowska? Primadonna warszawska, która w roku ubiegłym, w czasie swych występów na scenie tutejszej powszechne zdobyła sobie sympatye i uznanie publiczności, powitaną też była wczoraj długo trwającemi oklaskami, które ponawiały się po każdem jej wystąpieniu i zmusiły artystkę do powtórzenia ślicznego, a bardzo forsownego poloneza z opery *Mignon* Thomasa i wesołej, z przedziwnym wdziękiem odśpiewanej piosenki Tauberta p. t. „Noc marcowa".

Po tych produkcyach nastąpiło przedstawienie opery p. L. Marka „Po latach dwudziestu" (słowa Bojanowskiego). Od pierwszych niemal tonów poznaliśmy, że mamy przed sobą dzieło poważne, dla ocenienia którego nie wystarczy kilka słów pobieżnej kronikarskiej notatki. Zaznaczymy tu tylko oryginalność muzyki i wielką jej dramatyczną siłę, która, w miarę rozwoju akcyi scenicznej, potęguje się coraz bardziej, i wywiera głębokie na słuchaczach wrażenie. Treść tej opery da się zamknąć w krótkich słowach: Bogaty ale niemłody już człowiek, imieniem Karol, poślubił wychodzącą zaledwie z lat dziecinnych, piękną nad wyraz Anielę. Poślubił ją wbrew jej sercu, posługując się despotyzmem ojca, który w zamężciu córki widział tylko świetny materyalny interes. I stało się, co się zwykle dzieje w takich wypadkach. Mąż despota i podejrzliwy, złamał życie nieszczęśliwej istoty, a w końcu, popchnięty uczuciem zazdrości i ulegając podszeptom podejrzeń swoich, krzywdzących nieszczęśliwą Anielę, zabiera jej syna i uchodzi z nim razem bez wieści. Po latach dwudziestu powraca... wiek pochylił jego wyniosłą postawę, łagodząc zarazem namiętne uczucia. Karol przybywa ze słowem miłości i przebaczenia na ustach, przybywa, by wynagrodzić nieszczęśliwej kobiecie ciężkie ciosy zadane jej sercu, i powrócić jej syna. Cały akt drugi, utrzymuje uwagę widza w naprężeniu, a rzewna, to znów pełna grozy i tragicznej siły muzyka, odpowiada wybornie treści, niepozbawionej dramatycznego efektu. Zaznaczyć tu przedewszystkiem musimy śliczny duet pomiędzy matką i synem, pełną dramatycznej siły aryę solową Karola rozpoczynającą akt drugi i końcowy tercet, w którym uczucia obojga małżonków rozdzielonych tak długo i uczucia powróconego sercu matki syna, łączą się w jednym harmonijnym a silnym akordzie. Powtarzamy raz jeszcze, że dzieło p. Marka zasługuje na poważną i fachową ocenę; my zdajemy tylko sprawę z doznanego wrażenia, które podzielała z nami cała licznie zebrana publiczność, żywemi oklaskami przywołując kompozytora i wykonawców. Partyę Anieli prześlicznie, z całą rutyną sceniczną, wykonała p. Dowiakowska; p. Borkowski jako Karol śpiewał z przejęciem się i siłą; piękny głos p. Czernego, znanego dobrze publiczności naszej z amatorskich występów i wczoraj wywoływał gorące oklaski, a panna Bleim w niewielkiej swej roli zachwyciła publiczność wdzięczną postacią i głosem, nieco stłumionym widoczną tremą, która jednak była jednym wdziękiem więcej.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył przedwczoraj rano z Gödöllö do Pesztu i zabawił dzień cały w stolicy węgierskiej.

Najd Cesarzewiczowa przesłała małżonce rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, pani Sturdza, swój artystycznie wykonany portret, wraz z bardzo pochlebnym listem.

Najd. Arcyksiążę Ferdynand, WKs Toskany przybył przedwczoraj popołudniu z Gödöllö do Wiednia i tegoż dnia wieczorem wyjechał do Salcburga.

W potwierdzeniu podanej przez nas wczoraj wiadomości, pisze *Politische Correspondenz* pod d. 6 listopada: „Jego Ekscelencya p. Minister skarbu dr. Dunajewski w skutek Najwyższego wezwania udał się dzisiaj w towarzystwie radcy skarbowego dr. Korytowskiego do stolicy węgierskiej.

Według dzienników wiedeńskich t. z. „Komisya dla oszczędności" wygotowała między innemi projektami, także i szczegółowe, nader obszerne wypracowanie o pensyach emerytów, stawiając wniosek, zalecający zarzucenie budżetu pensyjnego a zastąpienie go funduszem pensyjnym, utworzonym z wkładek urzędników, z interkalaryów, opłat od nominacyj i innych tym podobnych taks.

Komisye obu delegacyj pracują z niezwykłym pospiechem, pragnąc przygotować jaknajrychlej cały materyał dla pełnych delegacyj. W sferach dobrze poinformowanych przypuszczają, iż delegacye zakończą swoje prace najpóźniej 17 albo 18 b. m., a może nawet już dnia 15 b. m. Być może, iż szybsze zamknięcie delegacyj wpłynie na wcześniejsze otwarcie Rady państwa, które było zamierzone na dzień 4 grudnia.

Presse dowiaduje się, że kartel, zawarty pomiędzy generalną dyrekcyą kolei państwowych a kolei Karola Ludwika, co do przestrzeni konkurencyjnych galicyjskiej kolei transwersalnej, został już zatwierdzony przez p. Ministra handlu. Kartel obowiązuje tylko na pół roku, może być jednak po upływie tego czasu przedłużony milcząco na rok.

W sprawie uregulowania waluty pisze *Budap. Corresp.*: „Kwestyą uregulowania waluty zajmowano się tak obszernie w dniach ostatnich, jak gdyby sprawa ta już teraz stała się faktycznie piekącą. Zdaniem naszem, decydujące osobistości obu rządów nie pierwej przystąpią do merytorycznego rozwiązania tej sprawy, aż zostaną zupełnie ukończone rokowania co do odnowienia związku handlowego i cłowego pomiędzy Austryą i Węgrami. Nie wyklucza to bynajmniej, iż w obydwóch ministerstwach skarbu już teraz odbywają się gruntowne studya nad tem, jakby się dało przeprowadzić uregulowanie waluty."

Dzień wczorajszy rozstrzygał o losach czterech kandydatów polskich w W. Księstwie Poznańskiem i Prusiech zachodnich w tych okręgach wyborczych, w których okazała się potrzeba ściślejszych wyborów. Wobec czynnego działania rozwiniętego przez komitety wyborcze, nie jest nieuzasadnioną nadzieja, że Polacy zdobędą jeszcze przynajmniej dwa krzesła w parlamencie niemieckim, tak, że ogółem będą tam rozporządzali 18 głosami.

Temps dowiaduje się, że postawa rządu francuskiego i Izby wielki wpływ wywarła w Pekinie, tak dalece, że poselstwo chińskie w Londynie nie robi odtąd żadnych wojennych propozycyj, gdyż Chiny przekonały się, że w razie uporu podjęta będzie akcya energiczna. Dalej zapewnia *Temps*, że wysyłka świeżych posiłków zbrojnych wywrze niezmierny wpływ na uchwały i decyzyę dworu w Pekinie.

W telegramach z Paryża podają dzienniki zagraniczne wyjaśnienie o początku rokowań z Chinami. Po blokadzie Formozy, przybył lord Granville do posła francuskiego Waddingtona i oświadczył, że skutkiem blokady mogłoby przyjść do poważnych zawikłań pomiędzy Anglią a Francyą, jeżeliby francuscy oficerowie nie przestrzegali względów dla statków angielskich przy rewizyi. Lord Granville dodał, że wie, iż Chiny skłoniłyby się do ugody pod warunkiem, gdyby Francya odstąpiła od żądania kwoty odszkodowania, a przeciw okupacyi Kelungu do pewnego czasu nie protestowanoby w Pekinie. Granville podnosił korzyści wszystkich interesowanych mocarstw, skoroby Francya zgodziła się na taką propozycyę. Waddington zapytał, czy może te oświadczenia zakomunikować swemu rządowi, a gdy otrzymał potakującą odpowiedź, nastąpiło przyjęcie usług angielskich.

W senacie francuskim toczy się dalej dyskusya nad nową ustawą wyborczą dla senatu. Z powodu poprawek przyjętych w projekcie przez senat, oświadczył członek komisyi Demole, że występuje z komisyi. Miejsce jego ma zająć Lenoel, wnioskodawca uchwalonych poprawek.

W Paryżu zarządzono najsurowsze środki ostrożności, z powodu ponawiających się wypadków cholery.

Daily News prostuje wiadomość, podaną o przypuszczeniu Turcyi do udziału w konferencyi berlińskiej, jak następuje: Turcya żądała przypuszczenia jej delegata do konferencyi, ale książę Bismarck odpowiedział, że kwestya rzeki Kongo nie interesuje Turcyi, że jednak przedłożone jej będą protokoły konferencyi, tak samo, jak innym mocarstwom, niereprezentowanym na konferencyi.

W Turynie wyszła broszura pod tytułem *Pro Judaeis*, w której autor, Caredo Giudetti zwraca uwagę żydów, że rzeczywistym ich obrońcą przeciw antisemityzmowi jest — Papież.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Peszt, 8 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej znajdowało się na porządku dziennym *ordinarium* wojskowe. P. Minister wojny złożył dalsze wyjaśnienia, podniósł niepomyślne widoki pod względem awansu lekarzy wojskowych i przemawiał jak najusilniej za przyjęciem wydatku powiększonego o 70.000 złr., którą to sumę zamierza rozdzielić na trzy lata. Co się tyczy etatu pensyjnego, to stwierdził p. Minister, iż żądana obecnie nadwyżka w wydatkach nie reprezentuje bynajmniej nowego żądania na rok przyszły, lecz obecny preliminarz został po raz pierwszy ułożony dokładnie według wykazu stanu służby z dnia 1 kwietnia, gdy w ostatnich latach czyniono zawsze dowolne potrącenia, co stawało się powodem, iż przy zamknięciu rachun-

ków zachodziły przekroczenia budżetu. Otóż odtąd zarząd wojenny będzie się wystrzegał podobnych przekroczeń. Na podstawie zestawień, począwszy od roku 1877, p. Minister odparł zarzut, jakoby obecnie pensyonowano większą liczbę oficerów niż poprzednio i nazwał podobny zarzut nieusprawiedliwionym. Powodem zwiększonych wydatków jest wyższy wymiar nowej ustawy pensyjnej. P. Minister udowadniał dalej, że przepisy o *superarbitrium* wykonywane są sumiennie. W sprawie kosztów, jakie pociąga za sobą zakupno koni, powołał się p. Minister na argumenta przytoczone roku zeszłego w delegacyi. Jak najszybsze podniesienie stanu koni jest nieodzownym warunkiem należytego wykonania służby kawaleryjskiej i dlatego też wzięto pod rozwagę urządzenie drugiej stadniny i podniesienie premij.

Delegat Latour porównywał projektowaną organizacyę artyleryi z artyleryą Niemiec, Francyi i Rossyi, celem udowodnienia, że artylerya tych państw pod względem liczby dział przewyższa austryacką, w skutek czego projektowana organizacya wydaje się bardzo na czasie. Mowca ubolewa, iż na razie zaniechano restytuowania *Josefinum*. Gdyby akademia ta nie została powołaną na nowo do życia, to powody tego byłyby, jak się zdaje, raczej natury politycznej, niż finansowej.

Delegat Beer zapytywał, czy przekształcenie artyleryi będzie posiadało pewną trwałość, i mniema, że restytuowanie *Josefinum* w tym tylko razie odpowiadałoby swojemu celowi, gdyby lekarze wojskowi zostali zupełnie zrównani z oficerami w czynnej służbie, i gdyby przy przenoszeniu lekarzy postępowano z większą niż dotychczas ostrożnością.

Delegat Hippolitti omawiał przykre położenie materyalne niższych lekarzy wojskowych, wyraził życzenie poprawy tego położenia i wniósł odpowiednią rezolucyę.

Delegat Bezecny przekonany jest o potrzebie przywrócenia akademii *Josefinum*. Wywody p. ministra wojny, odnoszące się do etatu pensyjnego, uspokoiły mowcę zupełnie. Niemniej delegat Raab stwierdził, że oświadczenie p. Ministra wojny przyjęte zostanie z zadowoleniem przez opinię publiczną. Pojedynczym bowiem wypadkom bywa przypisywane ogólne znaczenie, i to tylko staje się powodem niezadowolenia. Opłacający podatki nie są wcale niewdzięcznymi wobec zasłużonych wojskowych.

P. Minister wojny nazwał mylnem zapatrywanie, jakoby odstąpiono od myśli powołania do życia akademii *Josefinum*; owszem usiłowania w tym kierunku nie ustaną. Organizacya artyleryi jest dobrze obmyślanem zarządzeniem; naturalnie, iż dzisiaj już nie można brać na uwagę nie dających się przewidzieć postępów. Co się tyczy dyplomów doktorskich akademii *Josefinum*, to w Węgrzech są zdania, iż do tego potrzeba osobnej ustawy. Stanowisko lekarzy w armii opiera się na zasadach regulaminu służbowego. Zmieniać te zasady bez koniecznej potrzeby, byłoby w każdym razie rzeczą niebezpieczną. Zresztą kwestya ta, której ostateczne uregulowanie należy do prerogatyw Korony, zbytecznie jest przeceniana. Co się tyczy kwestyi zaopatrzenia, to p. Minister udowadnia przykładami, zaczerpniętemi z Francyi i Niemiec, iż zarzut jest niesłuszny. Zaopatrzenie pochłania w Austryi większe sumy, niż w innych państwach. W sprawie zaopatrzenia wyższych chirurgów pan Minister oświadczył, iż w tej mierze związany jest odnośną ustawą, dlatego też zmiana mogłaby nastąpić tylko w drodze ustawodawczej.

Delegat Hippolitti cofa swoją rezolucyę.

Na tem zamknięto ogólną dyskusyę.

Wśród rozpraw szczegółowych oświadczył pan Minister na zapytanie delegata Hausnera, iż szkołę kadetów we Lwowie dlatego zwinięto, że w ogóle nastąpiła redukcya szkół kadeckich, a właśnie we Lwowie nie było odpowiedniego dla tej szkoły pomieszczenia. Del. Hausner oświadczył, iż wyjaśnienia te nie zadowoliły go i dodał, że nie żąda rozkładu szkół kadeckich według narodowości, lecz według krajów, a właściwiej według terytoryów.

Przy tytule: „wojskowe zakłady naukowe" p. Minister wojny oświadczył, iż potrzeby sił nauczycielskich nie zostały jeszcze zupełnie pokryte.

Komisya przyjęła bez zmiany pierwszych 15 tytułów.

Następne posiedzenie jutro.

Peszt, 8 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej, referent dr. Falk wystosował do p. Ministra hr. Kalnokyego takie same zapytania, jakie postawiono w komisyi delegacyi austryackiej, w kwestyi stosunku Austro-Węgier do zagranicy.

P. Minister powołał się na mowę tronową, dalej na swoje oświadczenie w komisyi austryackiej, wreszcie na oświadczenia prezesa gabinetu Tiszy w węgierskiej Izbie deputowanych. P. Minister scharakteryzował stosunek przyjaźni z Niemcami, jako taki, który głęboko i niezachwianie ugruntował się wśród ludności obu połów Monarchii, stał się popularnym i nigdzie nie budzi nieufności. Stosunek przyjazny do Włoch trwa ciągle i niezmiennie. P. Minister przypomniał, jak drażliwym był stan rzeczy pomiędzy Rossyą i zachodnią Europą, w pierwszym zaś rzędzie z Austro-Węgrami i Niemcami w okresie, który nastąpił po pokoju berlińskim, a to w skutek niezaszczenia się niedających się osiągnąć idei, chociaż decydujące czynniki zawsze powodowały się życzeniem utrzymania dobrych stosunków. Odtąd nastąpiło uspokojenie. Znaczenie zjazdu Monarchów w tem polega, że Monarchowie porozumieli się co do polityki pokoju, opartej na istniejących prawnych stosunkach. Mowca wskazał na znane bardzo zadowalające stosunki do Serbii. Stosunki do Rumunii ukształtowują się bardzo przyjaźnie. P. Minister podniósł z wielkiem uznaniem, iż król rumuński i jego rząd starają się oddziaływać w duchu powyższym.

Minister jest przekonany, że agitacyę małego ale hałaśliwego stronnictwa, które tam występuje przeciwko nam, będzie można ścieśnić do granic jak najszczuplejszych. Mniej pomyślnie może się Minister wyrazić o agitacyi, pochodzącej z własnej naszej ojczyzny, agitacyi, która z tamtej strony Karpat przyczynia się do wrzawy i niepokoju w prasie, i nam mało honoru a rządowi rumuńskiemu wiele kłopotów sprawia. — Csernatony zapytuje, czy prawdą jest, że z powodu węgierskiej mowy tronowej podnoszono zażalenia, jak donoszą o tem dzienniki. Minister spraw zagranicznych zaprzecza temu, jako rzeczy rozumiejącej się samej przez się. Co do Czarnogóry podnosi Minister, że postawa tego kraju świadczy o najlepszej woli, a w ostatnich czasach stała się o wiele odpowiedniejszą. Na zapytanie Szylagyiego, czy sojusz zawarty z Niemcami jest tylko obronny, przeciw pewnym oznaczonym przeciwnikom, czy też w ogóle na wszystkie wypadki, oświadcza Minister spraw zagranicznych, że interpelant chce się dowiedzieć, na co my skutkiem tego przymierza liczyć możemy i jakie zobowiązania powstaćby ztąd dla nas mogły, ale Minister w interesie Monarchii nie może na zapytanie to dać odpowiedzi. Szilagyi nie obstaje dalej przy tem, ażeby otrzymać odpowiedź, ale zwraca uwagę na odnoszące się do tej kwestyi publikacye w Niemczech, którym nie zaprzeczono, a mianowicie na rzekomy projekt Niemiec skodyfikowania traktatu przez władzę prawodawczą.

Mowca zapytuje o naturę stosunku z Rossyą i pewne umowy ze względu na półwysep bałkański. Minister spraw zagranicznych odpowiada, że o protokołach i traktatach nie było mowy, lecz idzie tylko o zasadniczą jednomyślność. — Hr. Andrassy, jako ówczesny minister spraw zagranicznych, widzi się uprawnionym do następującego wyjaśnienia: Sformułowanego, urzędownie wypowiedzianego życzenia pomiędzy obu gabinetami, co do wcielenia traktatu z Niemcami w ustawy obu państw, nie było. W ciągu rokowań była i ta kwestya przez ks. Bismarcka poruszana, jako wymiana zapatrywań, ale Andrassy oświadczył, iż takie skodyfikowanie nie byłoby odpowiednie celowi. Zgodnie z życzeniem obu stron traktujących, myśli tej zaniechano.

Peszt, 8 listopada. Na posiedzeniu komisyi marynarki delegacyi węgierskiej, komendant marynarki baron Sterneck wyjaśnił obszernie budżet marynarki. Baron Sterneck przedłożył projekt rozłożonej na lat kilka organizacyi marynarki. Komisya zgodziła się w zasadzie na plan organizacyi i załatwiła kilka tytułów.

W komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej oświadczył hr. Kalnoky, iż stosunki w Albanii są złe. W ostatnich czasach zaszły tam liczne wypadki oporu przeciw władzom rządowym. Sporne te kwestye nie grożą jednak niebezpiecznemi następstwami. Dotychczas nie nadeszły niepokojące doniesienia. P. Minister powtórzył w końcu znane oświadczenie w sprawie połączenia kolei żelaznych, stosunków handlowych do Grecyi i austryackiego stowarzyszenia *Lloyda*.

Wiedeń, 8 listopada. (*Tel. pryw.*) Radcy sądu krajowego w Czerniowcach, Strusiowi, przy przeniesieniu go na własną prośbę w stan spoczynku, rozkazał wyrazić Najj. Pan Najw. zadowolenie.

Asystent pocztowy w Czerniowcach, Maryan Mańkowski, z powodu uratowania tonących, otrzymał złoty medal zasługi.

Wiedeń, 8 listopada. (*Tel. pr.*) P. Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky przybędzie tu dzisiaj z Pesztu dla powitania królestwa rumuńskich.

Peszt, 8 listopada. (*Tel. pr.*) Naij. Pan przyjął wczoraj o godzinie wpół do 10 przed południem jak najłaskawiej pana Ministra skarbu dr. Dunajewskiego.

Po południu o godzinie 4 konferował pan Minister Dunajewski z węgierskim Ministrem skarbu hr. Szaparym.

Dzisiaj rano pan Minister, w towarzystwie radcy skarbowego dr. Korytowskiego, udał się z powrotem do Wiednia.

Peszt, 8 listopada. (*Tel. pryw.*) P. Minister dr. Dunajewski był wczoraj na półtoragodzinnem posłuchaniu u Najj. Pana.

Peszt, 8 listopada. (*Tel. pr.*) Najbliższe pełne posiedzenie delegacyi austryackiej odbędzie się dopiero we wtorek.

Peszt, 8 listopada. (*Tel. pr.*) Dzisiaj ukończą się obrady nad zwyczajnym budżetem wojennym. Prezes dr. Smolka mniema, że sesya delegacyjna będzie mogła być zamkniętą 18 b. m. To samo twierdzi dzisiaj *Pester Lloyd* dodając jednak, iż nie jest wykluczoną możliwość zamknięcia sesyi delegacyjnej już 15 b. m.

Berlin, 8 listopada. (*Tel. pryw.*) Według doniesienia tutejszych dzienników, W. Porta nie uczyniła dotychczas żadnego kroku, celem przypuszczenia jej do udziału w konferencyi.

Zgromadzenie robotników uchwaliło, aby socyaliści wstrzymali się od udziału przy wyborze ściślejszym w drugim okręgu wyborczym.

Berlin, 8 listopada. Przy wyborach ściślejszych Wrocław wybrał kandydatów socyalnej demokracyi Hasenclevera i Kreckera, Manheimdemokratę Kopfera, Wiesbaden kandydata liberalnego Schenka. W Karlsruhe zapewniony jest wybór narodowo-liberalnego Arnspergera.

Petersburg, 8 listopada. (*Tel. pr.*) Według doniesień dzienników, wątpliwem jest, czy rząd rossyjski ma rzeczywiście zamiar zrussyfikowania szkół w prowincyach nadbałtyckich.

Paryż, 8 listopada. Senat obradował nad ustawą w wyborze senatorów, przyczem 189 głosami przeciw 58 głosom odrzucił poprawkę domagającą się uchylenia instytucyi dożywotnich senatorów a przyjął artykuł którym uznano pretendentów za niewybieralnych.

Paryż, 8 listopada. (*Tel. pr.*) Prezydent Izby deputowanych Brisson oświadczył, iż nie może uważać za swoich przyjaciół tych, którzy rozsiewają pogłoski o rychłem jego ustąpieniu. Zdaniem Brissona obalenie p. Ferryego, byłoby w chwili obecnej niepatryotycznym i godnym nagany aktem.

Paryż, 8 listopada. (*Tel. pryw.*) *Temps* i *Liberté* zapewniają, iż rząd chiński skłania się do przyjęcia warunków francuskich. W tej mierze toczą się już rokowania.

Paryż, 8 listopada. Na posiedzeniu rady generalnej zawiadomił prefekt policyi, iż od północy zapadły dwie osoby na cholerę, a zmarło siedm osób. Prefekt, stwierdziwszy, że względnie do liczby ludności cyfra zapadłych i zmarłych na cholerę jest nadzwyczaj drobną, wyraził nadzieję szybkiego stłumienia epidemii. Prefekt Sekwany wskazał na to, że sporadyczne wypadki dowodzą, iż w Paryżu nie ma epidemii we właściwem tego słowa znaczeniu.

Konstantynopol, 8 listopada. Patryarcha armeński Narses umarł. Znaleziono go nieżywym w łóżku a to w chwili, gdy rada patryarchalna przyjęła stanowczo jego dymisyę i zastanawiała się nad wyborem prowizorycznego jego następcy.

Konstantynopol, 8 listopada. (Telegram *Pol. Corr.*) Wskutek interwencyi sułtana zaniechano sekwestracyi, jaką zagrożono towarzystwu kolei wschodnich. Sułtan polecił Porcie, aby podjęła z tem towarzystwem nowe rokowania.

Londyn, 8 listopada. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, iż rząd bez zezwolenia parlamentu nie przyjmie na siebie żadnych pieniężnych zobowiązań wobec Egiptu. Fitz-Maurice zawiadomił, iż kwestya handlu nad rzeką Niger nie będzie przedmiotem narad na konferencyi berlińskiej. Izba gmin odrzuciła 372 głosami przeciw 232 poprawkę Stanhopesa, poczem bil reformy został przyjęty bez głosowania w drugiem czytaniu.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 8 listopada 1884.

Trzeci występ nowoangażowanych art. opery.

FAUST

opera w pięciu aktach Karola Gounoda.

Kapel. p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowski.

OSOBY:

Doktor Faust	p. Villa
Mefistofeles	* * *
Małgorzata	pna Piave
Walenty	p. Rubirato
Siebel	pna Iżakówna
Marta	pni Kasprowiczowa
Wagner	p. Koncewiez

Studenci Żołnierze, Mieszczanie, Dziewczęta, Duchy

* * * W partyi Mefista wystąpi p. Julian Jeromin. — W drugim akcie „walc" wykona panna Kowalska.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

NADESŁANE.

Do wielmożnego **Henryka Blumenfelda** aptekarza we Lwowie.

Wielmożny Panie! W przewlekłej chorobie żołądka używałem Pańskiego wina z pepsyną i diastazą z jak najlepszym skutkiem i przez porównanie przekonałem się, że preparat Pański w niczem nie ustępuje oryginalnym francuskim od których jest o połowę tańszym a przewyższa o wiele wyroby niemieckie i inne.

Chciej Pan przyjąć wyraz mego poważania

Jan Lam.

Nieomylne. Pod tym tytułem znajduje się w numerze dzisiejszym anons, o nowym, przez sławnego lekarza przeciw chorobom włosów Dra Pinkasa wynalezionym środku „Roborantium" (esencya wytważająca włosy), który w razie wypadania włosów, wyłysieniu, braku zarostu brody i posiwieniu włosów nadzwyczaj dobrze skutkuje i dotąd niczem innem zastąpionym być nie może. Nie mamy bynajmniej zamiaru, przechwalać skuteczności tego wynalazku, chociażby takowy rzeczywiście na to zasługiwał, lecz zwracamy tylko uwagę p. t. czytelników na dotyczący anons i polecamy ten środek na próbę. W razie, gdyby takowy nie skutkował, obowiązuje się wynalazca zwrócić pieniądze bez przeszkody

Do

PP. braci **Kurkowskich** *właściciele zakładu pogrzebowego w miejscu.*

Przyjmijcie Panowie moje podziękowanie za staranne i gorliwe zajęcie się pogrzebem mego ojca ś. p. Tomasza Burzyńskiego. Uważam sobie za powinność potwierdzić, że obok umiarkowania w żądaniach, spełniliście Panowie swe zobowiązania i przyrzeczenia rzetelnie i uczciwie, tudzież że postępowanie służby użytej do obsługi zwłok odznaczało się prawdziwą delikatnością i uszanowaniem smutku pozostałej rodziny. Widać z tego że przedsiębiorstwo Panów posiada zalety rokujące mu dobre powodzenie, którego też szczerze życzę.

Lwów, dnia 7 listopada 1884.

Z poważaniem.

Dr. Julian Burzyński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8go listopada 1884.

Hotel George'a

Pp. M. baron Błażowski z Dobrowód. A. Kozicki z Wierzbiatyna. F. Jaruntowski z Twierdzy. I. Jaruntowski z Załanowa.. L Janocha ze Strzelcza.

Hotel Angielski

Pp. T. Przesmycki z Halicza. I. Celewicz z Uhnowa. I. Starkel z Drohowyża Z. Smalawski z Winnik Dr. W. Zbyszewski z Rzeszowa. Ks. T. Oleksiński z Jaresławia.

Hotel Europejski

Pp. H. Robinsohn z Wiednia. Dr. Filipowski ze Sokala. A. Orłowicz z Ołomuńca.

Hotel Langa

Pp. M. Windt z Pragi. A. Keindl z Wiednia. E. Weiss z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. F. Madeyski z Łańcuta. K. Germann ze Spasa. E. Petsch ze Złoczowa. M. Stern z Bokaresztu.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 55 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz 10 min 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz 5 min 3 po poł. pociąg mięszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz 7 min 10 pociąg omnibusowy i o godz 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 8 listopada 1884.

Barometr 744.37mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 3.1 C. Psychrometr wilgotny 2.7°C. Prężność pary 5.3mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 0. Wiatr S1. Ozon 4.

Temperatura powietrza 2.5°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 770.67mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 9.7°C.

Najniższa temperatura w nocy 2 1 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7 listopada 1884.

(płacą / żądają — walutą austr.; przy pozycjach 1. — bez kupona; przy pozycjach 2. — sez kupona bieżącego)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	270	—	273	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	191	50	194	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł.				
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	25	99	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	93	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	25	99	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	70	87	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premia	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	59	—	61	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	59	—	61	—
½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	20	102	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	80	91	80
5 Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ Stanisławowa	22	50	24	50
6 Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	64	9	74
Półimperyał	9	94	10	04
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	24—	1	26—
100 marek niemieckich	59	55	60	25
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 listopada 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.20	81.35
luty-sierpień	81.30	81.45
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.35	82 50
kwiecień-październik	82.40	82.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.75	125.25
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134 40	135 20
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	143.—	144 -
„ „ 1864 po 100 złr.	173.25	173.75
„ „ 1864 po 50 złr.	171.50	172 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	40 25	42 25
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.50	151.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.45	96.60
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103.95	104.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102. —
Galicyi	101.50	102.25
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100 30	101.—
Węgier	101.30	1 1.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.90	106 40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	290.90	291.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	812.—	820 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	872.—	875.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	534 —	536.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	232.75	233.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2385	2390
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	271.—	271 25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. wer	192 70	193.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	297.50	298.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147.20	147.50
I. kol węg. gal. a 200 zł. w srebrze	172.75	173.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.10	99.40
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	99 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	98.50	98.70
„ „ „ „ po 5 prc w 37 latach zwrotne	98 50	98.90
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.40	101.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems po 5½ prc.	101. 0	102 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100 10	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.25	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.50
Kol. gal. Kar. Lud emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.25	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	101.10	101.20
z r. 1867	101.—	101.10
z r. 1868	101.—	101.10
z r. 1872	101 —	101 10
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.75	99 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.50	178.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115. —	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.50
Palfiego po 40 zł. w. a.	37.75	38 25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł	12 80	13.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	. —	—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	19 —
Salma po 40 zł. m. k	56. —	56 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.—	50 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	28 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 —	39 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 65	121 85
Paryż za 100 fr.	48 25 —	48 30 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.76 —	5 78 —
„ pełnej wagi	5.74 —	5 76 —
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.65.50	9 66.50
Rossyjski imperyał	9 95 —	9 97 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 7 listopada 1884

	złr	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	25
„ „ „ w srebrze	82	35
Renta w złocie	103	65
5 prc. austr. renta marcowa	96	40
Akcye banku wiedeńskiego	871	
„ „ kredytowego	291	50
Londyn	122	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	70½
Dukat cesarski men.	5	78
[illegible]	59	95

DZIENNIK URZĘDOWY

Kuratele.

L. 5259. (6957 1—3)

Stefana Jacykowskiego z Czernilowa mazowieckiego uznano marnotrawcą Kuratorem Tomasz Kozłowski.

Z c. k. m. del. sądu powiat.

Tarnopol, 24 marca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

Z. 4524. (7189 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Niemirów wird der abwesende und dem Wohnorte nach unbekannte Abuś Müller verständigt, daß Nesie Zimmermann gegen ihn und Samuel Zimmermann am 19. Juli 1884 Z. 4524, die Klage wegen Zahlung von 50 fl. ö. W. angestrengt hat, worüber die Tagfahrt zur Verhandlung auf den 25. November 1884 hiergerichts festgesetzt wird.

Abuś Müller wird daher aufgefordert, bei dieser Tagsatzung selbst zu erscheinen oder seinen Sachwalter anher bekannt zu geben, da sonst die Verhandlung mit dem für ihn bestellten Curator Boruch Klinger aus Niemirów durchgeführt werden würde.

K. k. Bezirksgericht.

Niemirów, am 17. September 1884.

L. 50656. (7146 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Józefowi Romaszkanowi. że przeciw niemu został dnia 15 kwietnia 1882, do l. 16299, na rzecz lwowskiej Reprezentacyi c. k. uprz. Azjendy Assicuratrice w Tryeście, wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 145 zł. 62 ct. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Romaszkana nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Roberta Czaykowskiego, a tegoż zastępcą adwokata dr. Lehmana obu we Lwowie, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym został.

Wzywa się Józefa Romaszkana, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 31 października 1884.

Licytacye.

L. 6688. (7122 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Hauptmana przeciw Menaschemu Fleischer, względnie tegoż masie spadkowej pto. 239 zł. 19 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 28 listopada 1884, o godz. 10 rano przymusowa publiczna licytacya części realności pd l. 59 w Bolechowie ruskim położonej, całą tabularne stanowiącej, na którym terminie realność ta za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 446 zł. 12½ ct., wadyum 10 prc.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w aktach.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 18 września 1884.

L. 4388. (6617 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Walentego Pielę, że Aron Hamersfeld wniósł przeciw niemu pozew o 75 złr. i że dla niego ustanowionym został kurator w osobie Wiktora Szkockiego w Sokołowie, tudzież że na termin w tej sprawie na dzień 2 grudnia 1884 o godz. 9 rano wyznaczony, albo ma się stawić albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić lub wreszcie innego pełnomocnika obrać winien, inaczej bowiem z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Sokołów 29 sierpnia 1884.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne, mogą być w registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Cieszanów 30 września 1884.

Zl. 1947. (7011 1—3)

AVISO.

Wegen Sicherstellung von Brod und Hafer für die Station Zborow, von Hafer für die Station Grossmosty, Siedliska, Hruszow und Sądowa Wisznia, und von Brod für die Station Jaworow-Szklo, auf die Zeit vom 1 Jänner bis 31 Dezember 1885, wird beim Lemberger k. k. Verpflegs-Magazin (Janower Gasse Nr. 3) **am 12 November 1884** die Reassumirungs Arrendirungs Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte abgehalten werden, und wird wegen des Erfordernisses sowie des 5%gen Vadiums, dann wegen der übrigen Bedingnisse auf die vollinhaltliche Einschaltung in unserem Blatte Nr 253, dann auf die öffentlichen Affischen der k. k. Bezirkshauptmannschaften und der Stadtmagistrate, endlich auf das Arrendirungs Bedingnissheft, welches in der Amtskanzlei des Lemberger Verpflegs-Magazins zu Jedermanns Einsicht aufliegt, hingewiesen.

L. 22742. **OBWIESZCZENIE.** (7076 2-3)

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego a mianowicie co do rzezi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z dnia 16|6 1877 (Dz. u. p. nr. 60) tudzież poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, w myśl ustawy z 17|7 1862 (Dz. u. p. nr. 55) i ustawy z 8|5 1875 (Dz. u. p. nr. 85) a to na przeciąg roku 1885, lub też na lata 1885, 1886 i 1887 z prawem wypowiedzenia, lub bezwarunkowo na trzy lata, t. j. 1885—1887, ogłasza się niniejszem w okręgach obok wykazanych, publiczną licytacyę pod następującemi warunkami:

1) do dzierżawy przypuszcza się każdego, który wedle ustaw, od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest;

2) Kaucya na zabezpieczenie dzierżawy złożyć się mająca, może być gotówką albo też w publicznych efektach, na kaucyę się kwalifikujących — złożoną.

3) Zastępcy winni przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanem sądownie lub notaryalnie się wykazać.

4) Pisemne oferty, zaopatrzone w 10 prc. wadyum, należy wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, najdalej do 17 listopada 1884 do godziny 2 popołudniu.

5) O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości, w pojedynczych okręgach położonych, można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub też u wszystkich Nadzorów straży skarbowej tutejszego powiatu.

Licz. porząd.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnemi miejscowościami	Cena fiskalna spłacać się mającego podatku zł	ct.	Wadyum złożyć się mające zł.	ct.	Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacyi
1	mięso	Dawidów z 8 miejscowośc	131	—	13	—	18go listopada 1884 od godziny 9tej rano do godziny 2giej po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.
2	mięso i wino	z 25 miejscow. dla mięsa Nawarya	1260 10	— —	126 1	— —	
3	mięso	Gródek z 47 miejscowośc.	9420	—	942	—	
4	mięso	Chodorów z 31 miejscow.	1805	—	180	—	
5	wino	Chodorów z Brzozdowcami	180	—	18	—	
6	mięso	Zydaczów z 23 miejscow.	1111	70	110	—	
7	wino	Zydaczów z Bereznicą królewską i Nowesioło	42	—	4	—	
8	wino	Kulików z 33 miejscow.	10	—	1	—	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 1 listopada 1884.

L 28791. (7079 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na dniu 18 listopada 1884, odbędzie się IIga publiczna licytacya, celem wydzierżawienia prawa do poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, w okręgach dzierżawnych poniżej wykazanych, na bezwarunkowo trzechletni okres czasu, t. j. od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887, lub na rok 1885, z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata, to jest 1886 i 1887.

Licz. porz.	Okręg dzierżawny	Prawo do poboru podatku konsumcyjnego od	klasa taryfowa	Cena wywołania zł.	ct.	Miejsce i termin przedsięwzięcia publicznej licytacyi
1	Jagielnica	mięsa; wina, moszczu	III	2004	—	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, na dniu 18 listopada 1884 od godziny 8 z rana do 1 po południu.
2	Jagielnica	winnego i owocowego.	—	36	—	
3	Husiatyn	wina, moszczu w. i ow.	—	300	—	
4	Złotniki	wina, moszczu w. i ow.	—	28	—	
5	Tarnopol	mięsa.	1 III	24520	—	
6	Budzanów	mięsa; wina, moszczu	III	2019	60	
7	Budzanów	winnego i owocowego.	—	36	—	
8	Kozowa	mięsa; wina, moszczu	III	1415	—	
9	Kozowa	winnego i owocowego.	—	60	—	

Pisemne oferty, zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania, mogą być wniesione do 2 godz. po południu dnia 16 listopada 1884, do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki, które są wskazane w obwieszczeniu I, licytacyi z dnia 7 października 1884 l. 23.126, mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, jakoteż w c. k. nadzorach straży skarbowej, tutejszego okręgu skarbowego w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Tarnopol, dnia 31 października 1884.

L. 27619. (7143 2—3)

Obwieszczenie licytacyi

publicznej odbyć się mającej w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych, na lata 1885, 1886 i 1887, lub z zastrzeżeniem prawa wypowiedzenia na każdy następujący rok, t. j. 1886 i 1887.

Licz. porz.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości należących do każdego okręgu	Rodzaj przedsiębiorstwa	klasa taryfy	Cena wywołania zł.	ct.	Licytacya odbędzie się od godz. 9 do 12 przed poł. i od 3 do 5 po poł, w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie w dniach:
1	Stanisławów	38	mięso	dla m. II okrg III	26810	—	17 listopada 1884 od 9 do 12 godz. przed południem.
2	Bolechów	30	„	III	5528	—	
3	Tyśmienica	17	„	III	2681	—	
4	Rohatyn	53	„	III	3367	—	17 listop. 1884 od 3—5 po poł.

Pisemne w 10 prc. wadyum zaopatrzone oferty, można wnieść do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę dotyczącego przedmiotu dzierżawnego, do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, jako też w c. k. nadzorach straży skarbowej obwodu Stanisławowskiego, w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Stanisławów, dnia 2 listopada 1884.

L. 21945. (7149 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości uprzyw. powsz austr. Zakładu kredytowego ziemskiego 518 złr. 82 ct., 1.171 zł. 88 ct. i 32.251 zł. 8 ct. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Piaski wielkie w powiecie Podgórskim położonych, Maryi Starowiejskiej własnych, w dwóch terminach, a to w dniu 16 grudnia 1884 i 12 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 9 z rana, na których te dobra tylko za cenę szacunkową 29.160 złr. w. a. lub wyżej takowej sprzedane będą. — Ceną wywołania jest suma 29 160 zł. Wadyum wynosi 2.916 zł. w. a. Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze. — Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 12 stycznia 1885 o godzinie 4 po południu, na który wzywa się wierzycieli pod rygorem §. 148, 432 p. s. — O czem się niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Taubę Ettingerową, Ignacego Andruszewskiego, Kazimierza Andruszewskiego, Tytusa Lewandowskiego i Michalinę Lewandowską, dalej tych wierzycieli, którzy po dniu 8 sierpnia 1884 do hipoteki weszli, oraz tych, którymby uchwała licytacyjna i późniejsze doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adw. dr. Le-zko z podstawieniem adw. dr. Henryka Schoena zawiadamia.

Kraków, 12 września 1884.

L. 6983. (7161 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Dolinie odbędzie się dnia 13 listopada 1884, 11 grudnia 1884 i 15 stycznia 1885, zawsze o godzinie 11 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności Jakóba i Barbary Sebastyanów, ciała tabularnego niestanowiącej, w Dolinie na przedmieściu Borczkowie pod l. k. 25|648 położonej, około 15 morg przestrzeni obejmującej, na rzecz Majera Litwaka celem ściągnienia sumy 200 w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1.530 zł. w. a. Wadyum 153 złr.

Dalsze warunki i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, 21 września 1884.

L. 7846. (7162 2—3)

Dnia 13 listopada i 17 grudnia b. r., oraz 25 stycznia 1885 odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż realności, objętej wykazem hipotecznym l. 296 dla Serafiniec, Iwana Kurhaniewicza własnej, na rzecz Szulima Korn o 105 zł. w. a. z pn., a to na pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 465 zł. w. a., a na trzecim i poniżej takowej. Zakład wynosi 46 zł. 50 ct. Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w tus. registraturze przejrzeć. Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 27 sierpnia 1884.

L. 2966. (7170 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu odbędzie się w dniach 25 listopada, 30 grudnia 1884 i 29 stycznia 1885, każdym razem o 11 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności, pod l. 8 w Zbarażu, Gerschona i Berty Schulbaumów własnej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim także niżej tej ceny na zaspokojenie pretensyi ks. Stefana Kaczały w kwocie 200 zł.

Cena wywołania 4.144 zł. w. a.

Wadyum 414 zł. 40 ct.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Zbaraż, 12 sierpnia 1884.

L. 5923. (7130 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 7 listopada, 10 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, zawsze o godzinie 10 rano, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Maksymowi Dutczak o zapłatę 100 zł., a względnie 91 zł. 52 ct. a. w. z pn., publiczna sprzedaż realności w Tumirzu, pod l. kons. 15/9 położonej. Cena wywołania wynosi 300 zł. a. w. Wadyum 30 zł. w. a. Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz, dnia 25 sierpnia 1884

L. 5138. (7125 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu, odbędzie się w dniach 6 listopada, 11 grudnia 1884 i 20 stycznia 1885, zawsze o godzinie 10 rano, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Jackowi Zając, względem zapłaty 3 rat po 13 złr., tudzież reszty kapitału 188 złr. 6 ct. z pn. publiczna sprzedaż realności w Łanach pod l. k. 24, 58/7 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 350 złr

Wadyum 35 złr.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusąd. registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz 24 sierpnia 1884.

L. 5169. (7126 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu, odbędzie się w dniach 6 listopada, 11 grudnia 1884 i 21 stycznia 1885, zawsze o godzinie 9 przed południem w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Stefanowi Łesiów względem 100 zł. a względnie 63 zł. 51 ct. z pn., publiczna sprzedaż realności w Temerowcach pod l. k. 29 położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Halicz 25 sierpnia 1884.

L. 5922. (7129 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 7 listopada, 10 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, zawsze o godzinie 10 rano, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Fedorowi Dutczak o zapłatę 200 zł. a. w., a względnie 191 zł. 84 ct. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności w Tumirzu, pod l. kons. 29/24 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej. Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a., Wadyum 40 zł. a. w. Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz, dnia 25 sierpnia 1884.

L. 12016 (7738 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Efrema Nienatkiewicza w ilości 400 zł. z pn., przymusowny jawny przetarg należącej do dłużniczki Teofili Zbrożek na 1256 zł. 66 ct. ocenionej $^{1}/_{3}$ części realności pod liczbą 17 w Sokalu, na dzień 11 listopada od godz 10 przed połud. w gmachu sądowym.

Poręczne 87 zł. 97 ct W tym terminie nabyć można realność tę nawet poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 3 października 1884.

L. 4573. (7135 3—3)

Przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod n. 83 w Toniatyskach rozpisana pod dniem 13 grudnia 1883 l 4102, odbędzie się pod temi samemi warunkami 12 listopada 1884, 27 listopada 1884 i 29 grudnia 1884, o godzinie 11 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, 28 czerwca 1884.

L. 8608. (7114 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi gal akc. Banku hipotecznego we Lwowie w sumach 170 złr. 10 ct. i 170 złr. 10 ct. z pn., przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 54, 54a i $367^{2}/_{4}$ na przedmieściu Nadwórniańskiem położonej, wedle Dom. II. pag. 908, 909, n. 4 i 5 haer. do Maryi Brossmanu należącej, w dniach 21 listopada, 5 grudnia i 15 grudnia 1884, każdym razem o 10 godz. z rana w B. IV. wyznaczonych terminach a to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 6688 złr. 80 ct przyjętej.

Wadyum wynosi 668 złı.

Termin do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono na 22 grudnia 1884 o 10 godz. rano, a kuratorem nieznanych i niewiadomych wierzycieli, mianowano p. adw. dra Rascha. Reszta warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć lub odpisać można w tus. registraturze.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja 4 września 1884.

L. 4489. (7108 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, że w dniach 18 listopada i 18 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż fizycznie niewydzielonych jednej czwartej części realności l. 204, w Nowym Sączu i pięć ośmdziesiątych części podwórza tejże realności pod l 204 do masy konkursowej Eisiga Höniga należących wyk. hip. l. 437 i 441 dla miasta Nowego Sącza objętych, przy których dwóch terminach powołane części realności sprzedane zostaną razem i tylko wyżej ceny szacunkowej 148 zł. 50 ct. lub za takową.

Wadyum wynosi 14 złr. $12^{1}/_{2}$ ct.

Akt oszacowania i resztę warunków, można przejrzeć lub odpisać w tusądowej registraturze.

Nowy Sącz 4 października 1884.

L. 5508. (7127 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 6 listopada, 11 grudnia 1884 i 21 stycznia 1885, zawsze o godz. 9 rano, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Wojciechowi Groholskiemu, względem zapłaty 5 rat po 6 złr. 50 ct., tudzież reszty kapitału 16 złr. 12 ct z pn. publiczna sprzedaż realności w Wołczkowie pod l. k 38/108 położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania, wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć

Z c. k. sądu powiatowego.

Halicz 24 sierpnia 1884.

L 5921. (7128 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu, odbędzie się w dniach 7 listopada, 10 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, zawsze o godz. 10 rano, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Onufremu Czujko o zapłatę 100 złr. a względnie 95 złr 92 ct. z pn. publiczna sprzedaż realności w Tumirzu pod l. k. 14/53 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz 25 sierpnia 1884.

L. 20346. (6973)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Nowym Sączu podaje do powszechnej wiadomości, iż przy zachowaniu warunków licytacyjnych podanych w rozporządzeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 26 sierpnia b. r., l. 58253 w lokalnościach tejże c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu odbędzie się publiczna ustna licytacya w celu wydzierżawienia na jeden rok 1885, lub na dwa lata 1885—1886, albo też na trzy lata 1885, 1886 i 1887 następujących c. k. stacyj mytniczych:

Licz. porząd.	Miejce ustanowienia i jakość ces. król. stacyi mytniczej	Stacya mytnicza stoi na gościńcu rządowym	Należytość pobiera się za kilometrów	Należytość pobiera się za wedle klasy	Cena wywołania	Licytacytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu dnia
1	Biecz, drogowa	gościniec podkarpacki	16	—	1500	20 listopada 1884
2	Chełmiec, mostowe	dtto.	—	III	3660	dtto.
3	Cieniawo, drogowe	dtto	24	—	1260	dtto.
4	Ciężkowice, mostowe	Zakluczyński paralelny wojskowy gościniec	—	III	526	dtto.
5	Chruślice, drogowe	gościniec podkarpacki	24	—	2325	dtto.
6	Dobra, drogowe i mostowe	dtto.	16	III	685	dtto.
7	Gorlice, drogowe	dtto.	16	—	2550	dtto.
8	Grybów, drogowe	dtto.	16	—	2225	dtto.
9	Jordanów, drogowe i mostowe	dtto.	24	II	1910	dtto.
10	Krzyżowa, mostowe	dtto.	—	III	3636	21 listopada 1884
11	Maków, drogowe i mostowe	dtto.	16	III	4211	dtto.
12	Mszanka, drogowe	Zakluczyński paralelny wojskowy gościniec	24	—	950	dtto.
13	Myślenice, drogowe i mostowe	Wiedeński główny gościniec	24	III	2290	dtto
14	Pcim, mostowe	główny węgierski gościniec	—	II	2920	dtto.
15	Szymbark, mostowe	gościniec podkarpacki	—	III	3075	dtto.
16	Skobielna biała, mostowe i drogowe	główny gościniec węgierski	16	III	1860	dtto.
17	Zborowice, drogowe	Zakluczyński wojskowy gościniec	16	—	551	dtto.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież dzierżawy, przejrzeć można w godzinach urzędowych we wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbowych, a względnie także i c. k. Nadzorach straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Nowy Sącz, dnia 24 października 1884.

L. 5901. (7192 1—3)

Niniejszem prostuje się edykt c. k. sądu powiatowego w Kulikowie z dnia 30 lipca 1884 l. 3891 w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Janowi Susiowi względem publicznej sprzedaży realności l. 62 w Artasowie położonej w nr. 240, 241 i 243 ogłoszony w ten sposób, że drugi termin licytacyjny na dzień 24 listopada 1884 o godzinie 10 rano wyznaczono.

C. k. sąd powiatowy.
Kulików 25 października 1884.

Z. 9488. (7121 1—3)

Von Seiten des k. k. städt. delegt. Bezirksgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, daß für Hereinbringung der Forderung des Chaim Löwensohn von 1:2 fl. 10 kr. ö. W. snG die exekutive Feilbiethung der laut Grundbuchseinlage Nr. 15 der Katastralgemeinde Czernilów ruski den Erben nach Hryńko Bujwał eigenthümlich gehörigen Realität sub CNr. 66 in Czernilów ruski am 27. November 1884, 22. Dezember 1884 und 23. Jänner 1885 um 9 Uhr Vormittags in hg. Gerichtsgebäude stattfinden werden. Bei dem ersten und zweiten Termine wird diese Realität nur über oder um den Schätzungswerth, bei dem dritten auch unter demselben veräußert werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 1195 fl. Vadium beträgt $10_0/^0$ hievon

Der Ersteher wird verpflichtet sein, alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zu übernehmen, wenn die Gläubiger ihr Geld von den allenfalls vorhergesehenen Aufständignng nicht annehmen wollten.

Die näheren Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Tarnopol, 31. Juli 1884.

L. 2668 (6866 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 26 listopada 1884 o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym za jakąbądź cenę realność pod l. 156 w Rudkach położoną Mojżesza Ahla własną, celem zaspokojenia pretensyi Józefa Wojdyły w kwocie 80 złr. z pn.

Cena wywołania 1635 złr.
Wadyum 163 złr. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze. Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki 20 lipca 1884.

L. 18372. (6992)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Sanoku podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia poniżej poszczególnionych rządowych stacyi mytniczych na rok 1885, albo też na dwa lata, to jest 1885 i 1886; lub też na trzy lata, t. j 1885, 1886 i 1887 pod warunkami w ogłoszeniu wysokiej c k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 26 sierpnia 1884, l. 58.253 zawartemi, odbędzie się w lokalnościach sanockiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu trzecia publiczna licytacya w dniu 18 listopada 1884.

Liczba bieżąca	Nazwa i rodzaj stacyi mytniczej	Nazwa gościńca	Taryfa: myta drogowego podług kilom	Taryfa: myta mostowego podług klasy	Cena fiskalna złr.	Cena fiskalna ct.	Wadyum złożyć się mające wynosi złr.	Wadyum ct	Ustna licytacya odbędzie się w lokalnościach sanockiej powiatowej Dyrekcyi skarbu a to:
1	Iskrzynia myto drogowe i mostowe	główny gościniec Dukielski	16	I	450	—	75	—	Od poz. 1 do 6, włącznie w dniu 18go listopada 1884 od godziny 9tej do 1szej po południu.
2	Ulauica myto drogowe	dtto.	16	—	750	—	125	—	
3	Topoliny myto mostowe	główny gościniec Karpacki	—	III	1450	—	242	—	
4	Jasło myto drogowe i mostowe	dtto.	24	II	6080	—	1014	—	
5	Krosno myto drogowe	dtto.	16	—	702	—	117	—	
6	Rymanów myto drogowe i mostowe	dtto.	24	II	2490	—	415	—	
7	Besko myto mostowe	dtto.	—	I	400	—	67	—	od pcz. 7 do 11 w dniu 18 listopada 1884 od godziny 3ciej do 6tej po południu.
8	Dąbrówka myto drogowe i mostowe	dtto.	16	I	4052	—	675	—	
9	Postołów myto drogowe i mostowe	dtto.	16	III	2550	—	425	—	
10	Krościenko myto drohowe i mostowe	dtto.	16	III	1801	—	300	—	
11	Mytarz myto drogowe i mostowe	Zmigrodzko-gorlicki gościniec wojskowy	16	III	670	—	112	—	

Pisemne oferty ostemplowane znaczkiem stemplowym na 50 ct. i zaopatrzone we wyż poszczególnione wadya, mają być wniesione najdalej do dnia 17 listopada 1884, do godziny 2giej po południu do Naczelnictwa c. k. Sanockiej powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Po tym terminie wniesione oferty nie będą uwzględione.

Otwarcie pisemnych ofert odbędzie się dnia 19 listopada 1884, o godzinie 9tej przed południem.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Sanok, dnia 24 października 1884.

L. 7972. (7196 1—3)

Celem zabezpieczenia dostawy sukna i innych materyałów na ubiory służbowe dla sług c. k. sądów, należących do okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie na rok 1885/6, odbędzie się w sali tego sądu wyższego, dnia 28 listopada 1884 do godziny 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Byczałtowa cena fiskalna wynosi 8082 złr. 85 cnt. O jakości i ilości materyałów, o pojedynczych cenach fiskalnych, warunkach licytacyjnych i dotyczących wzorach, zasięgnąć można każdego dnia przed terminem wyżoznaczonym, w czasie godzin urzędowych w biurze prezydyalnem wyższego sądu krajowego. gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5 prc. ceny fiskalnej wynoszące, z dokładnem wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale też literami, w oznaczonym terminie wniesione być mają, przyczem się wyraźnie zastrzega, iż oferty, w których cena nie w pewnej sumie lub w procentach od ceny fiskalnej opuścić się mających oznaczona będzie, lecz tylko w ogóle niższa o jakiś procent od jakiejkolwiek przez innego oferenta wnieść się mającej ceny oferowanaby została; tak jak też oferty spóźnione lub nieułożone wedle przepisów, uwzględnionemi nie będą.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu kraj.
Lwów 5 listopada 1884.

Z. 9376. (6959 1—3)

Von Seiten des k. k. städt delegt Bezirks-Gerichtes in Tarnopol wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderuug des Josef Seidner 41 fl die exekutive Feilbiethung laut Grndbuchseinlage Nr. 5 und 6 der Katastralgemeinde Demamoryez dem Stefan Cymbalista eigenthümlich gehörigen Realität in Demamoryez am 27 November, 22 Dezember 1884 und 23 Jänner 1885, jedesmal um 9 Uhr im hg. Gerichtsgebäude stattfinden werden. Bei dem ersten und zweiten wird diese Realität nur über den oder um den Schätzungswerth bei dem dritten auch unter demselben veräußert werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 545 fl Vadium beträgt 10% hievon.

Der Ersteher wird verpflichtet sein, alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zu übernehmen, wenn die Gläubiger ihr Geld von den allenfalls vorhergesehenen Aufständigung nicht annehmeu wollten.

Die näheren Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werdeu.

Vom k. k. städt. delgt Bezirksgerichte.
Tarnopol den 31. Juli 1884.

Z. 9489. (6958 1—3)

Von Seiten des k. k. städt. delegt. Bezirksgerichte in Tarnopol wird bekannt gegebeu, daß zur Hereinbringung der Forderung des Chaim Löwensohn von 200 fl. ö W snG die exekutive Feilbiethung der laut Grundbuchseinlage Nr. 270 der Katastralgemeinde Czerniló ruski der liegenden Nachlaßmaße nach Iwan Szełepka eigenthümlich gehörigen Realität sub CNr. 11 in Czerniłów ruski am 27. November 1884, 22. Dezember 1884 und 23. Jänner 1885 um 9 Uhr Vormittags in hg. Gerichtsgebäude stattfindeu werden. Bei dem ersten und zweiten Termine wird diese Realität nur über oder um den Schätzungswerth, bei dem dritten auch unter demselben veräußert werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 4400 fl. Vadium beträgt 10% hievon.

Der Ersteher wird verpflichtet sein, alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zn übernehmen, wenn die Gläubiger ihr Geld von den allenfalls vorhergesehenen Aufständigung nicht annehmen wollten. Die näheren Bedingungen können in der hg Registratnr eingesehen werden.

Tarnopol den 31. Juli 1884.

L. 7424. (7008 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 13 rat po 30 złr. i reszty kapitału 243 złr. 66 ct. z pn., c. k. uprzyw. gal. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w likwidacyi od Jakóba Bisanca należących się przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 23 października i 27 listopada 1884, każdokrotnie o godz. 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 58 w Mostkach, starostwie lwowskiem położonej wykazem hip. l. 2 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1000 złr. Zakład wynosi 100 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 4 grudnia 1884 o godzinie 8 przedpołudniem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 12 maja 1884 uzyskali, ustanawia się p. Franciszka Sakiewicza ze Szczerca kuratorem Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 11 września 1884.

L. 2429. (7015 3—3)

Celem zabezpieczenia dostawy żywności dla więźniów wadowickiego sądu obwodowego na rok 1885, odbędzie się dnia 20 listopada 1884 od 9 godz. rano do 12 w południe publiczna licytacya in minus zapomocą pisemnych we wadyum 1748 zł. zaopatrzonych opieczętowanych ofert, które do dnia licytacyi także do prezydyum sądu obwodowego wnoszone być mogą; zaś celem zabezpieczenia dostawy innych potrzeb domu więziennego na rok 1885, odbędzie się dnia 21 listopada 1884 od 9 godziny rano publiczna licytacya ustna in minus z połączeniem pisemnych ofert, które na każdy przedmiot osobno opiewające w ciągu licytacyi dotyczącego przedmiotu, zaś na więcej lub wszystkie artykuły łącznie opiewające tylko do 10 godziny rano przyjmowane będą, mianowicie:

	Wadyum złr.
Węgli kamiennych	72
Drzewa opałowego	25
Słomy żytnej	28
Nafty, świec i knotów	36
Mydła i smarowidła obuwia	15
Sprzętów domowych i więziennych	9
Potrzeb szpitalnych	6

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Z Prezydyum sądu obwodowego.
Wadowice 28 października 1884.

Konkursa.

L. 46377. (6909 2—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą: „Zapis śp. Bazylego Lewickiego“ o rocznych 100 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla należących do rodziny śp. fundatora młodzieńców, uczęszczających do szkół publicznych ludowych, średnich lub wyższych a odznaczających się moralnością, pilnością, zdrowiem i zdolnościami, aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Ponieważ rodzina śp. fundatora pomimo wezwania ogłoszonego sposobem konkursu, zastępcy swego dla spraw fundacyi nie wybrała, przeto służy Wydziałowi krajowemu wyłączne prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi aż do czasu, kiedy rodzina śp. fundatora zastępcę takiego wybierze, a ten, do spełniania swych czynności się zgłosi.

Kompetenci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo zdrowia, dowody dotychczasowych postępów w naukach, tudzież wiarygodne dowody pokrewieństwa swego z śp. fundatorem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 29 września 1884.

L. 47133. (6910 2—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyj t. z. konwiktowych po 210 złr. i 157 złr. 50 ct. ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyj Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia; z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, tudzież jedno dla synów mieszczan lwowskich, wreszcie z fundacyi t. z. Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

Ubiegać się mogą o nie uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań załączyć należy matrykę chrztu świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa, ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów lub jako synowie mieszczan lwowskich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem.
Lwów 8 września 1864.

L. 7095. (6979 2—3)

Przy c. k. sądzie powiatowym w Skolem opróżnioną jest posada funkcyonaryusza c k Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą 100 złr.

Kompetenci o tę posadę mają swe podania z dołączeniem dokumentów wykazujących dotychczasowe zajęcie i uzdolnienie do tej posady wnieść w przeciągu czterech tygodni od ogłoszenia do c. k. Prokuratory Państwa w Samborze.

Sambor 27 października 1884.

L. 42166. (6908 2—3)

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników śp. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr., każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem śp. Dr Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów pismiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego śp fundatora, znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem.
Lwów 29 września 1884.

L. 50275. (6924 2—3)

Celem nadania stypendyum z zapisu Wgo Emila Torosiewicza o rocznych 125 złr., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla młodzieńców ubogich, Polaków, obrządku rz. kat., orm. kat. lub grecko katolickiego, unickiego, którzy z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo służy krewnym fundatora Wgo Emila Torosiewicza, jeżeli ci posiadają warunki wymagane od stypendystów i są w niedostatku.

Prawo nadawania stypendyum służy Wmu fundatorowi.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne; ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o powyższe stypendyum z tytułu pokrewieństwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. krakowskiem.
Lwów 25 września 1884.

L. 47134. (6911 2—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi śp. Aleksandra Egierskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Pierwsze o rocznych 290 złr. przeznaczone jest dla uczniów imienia Egierskich, drugie o rocznych 204 złr. dla krewnych śp. fundatora, pochodzących z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckich, tudzież dla ich bezpośredniego i dalszego potomstwa, a to w następującym porządku, dla potomków:

a) p Stanisława Siedleckiego, profesora gimnazyum w Krakowie;
b) p. Józefa Siedleckiego w Krakowie;
c) p. Wojciecha Siedleckiego, zamieszkałego w Tarnowie; wreszcie
d) p. Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej, zamieszkałej w Rzeszowie.

Na przypadek, gdyby nie było odpowiednich kandydatów imienia Egierskich, otrzymać mogą stypendyum dla nich przeznaczone przez sabstytucyę, uczniowie pochodzący z Wojciecha i Katarzyny Siedleckich i odwrotnie.

Gdyby zaś nie było odpowiednich kandydatów ani imienia Egierskich, ni też z familii Siedleckich, natedy nadane będą stypendya (jednak również tylko przez substytucyę) synom prywatnych oficyalistów dworskich, pochodzenia polskiego, obrządku rz. kat., urodzonych w Galicyi lub Wiel. ks. Krakowskiem.

Każdy, ubiegający się o te stypendya, wykazać winien, iż ukończył siódmy rok życia i uczęszcza do szkół publicznych z postępem dobrym w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne. Pochodzący z rodziny Wojciecha i Katarzyny Siedleckich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dworskich, przedłożyć mają nadto metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi i Wiel. ks. Krakowskiem.

Stypendysta, któryby otrzymał stypendyum tylko przez substytucyę, traci takowe, skoro się zgłosi kandydat mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego; z wyjątkiem takiego wypadku może stypendysta korzystać z fundacyi aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i w zachowaniu się; nadto stypendyści z familii Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok następujący bezpośrednio po ukończeniu studyów.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem.
Lwów 8 września 1884.

L. 47640. (6885 2—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Sabiny z Pawlikowskich Koźrzelińskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te wynoszą po 160 zł. w. a. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego 1884|5 dwóm ubogim uczniom, pochodzenia szlacheckiego, uczęszczających do szkół gimnazyalnych.

Prawo przedstawiania kandydatów służy Wielm. Stanisławowi Skarzyńskiemu właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi gimnazyum, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, 15 września 1884.

L. 1640/R. szk. okr. (7191 1—3)

Sprostowanie.

W konkursie na posady nauczycielskie z dnia 18 września, l. 1149, umieszczonym w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“, nr. 227, 228 i 231 do l. ins. 6283, wydrukowano mylnie nazwy dwóch miejscowości mianowicie: Fiutkowie zamiast Fiutkowic i Chłopiwce zamiast Chłopówce, co się niniejszem prostuje.

C. k. Rada szkolna okręgowa.
Trembowla, dnia 28 października 1884.

L. 2390/pr. (7180 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym 25 prc. płacy.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98. dz u. p., ułożone wnieść należy w czterech tygodniach od 15 listopada 1884, licząc do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

W Tarnowie, duia 3 listopada 1884.
Prezydent c. k. sądu obwodowego.
Zawadzki.

L. 9755. (7173 1—3)

Posady sędziów powiatowych w Stryju i w Łące w VIII klasie rangi ze systemizowanemi poborami są do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o posady sędziów powiatowych przy innym sądzie powiatowym w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 2 grudnia 1884 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze.

Lwów, 5 listopada 1884.

L. 9757. (7174 1—3)

Dwie posady adjunktów sądowych przy c. k sądzie krajowym we Lwowie w IX klasie ze systemizowanemi poborami są do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o inne obecnie opróżnione lub opróżnić się mogące przy innych sądach Galicyi wschodniej posady adjunktów sądowych także bez oznaczenia miejsca służbowego wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do dnia 20 listopada 1884 do Prezydum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, dnia 5 listopada 1884.

L. 28971. (7047 1—3)

Konkurs na posady ekspedyentów:

1. Przy c. k. urzędzie pocztowym w Zapał wie w powiecie cieszanowskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego w kwocie 40 złr. i ryczałtu 300 złr. za posłańca dziennego do Jarosławia i napowrót, od czasu zaprowadzenia ruchu pocztowego na kolei Jarosławsko-Sokalskiej.

2. Przy c. k. urzędzie pocztowym w Łupkowie w powiecie liskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 400 złr. za dzienne jazdy posłańcze do wszystkich pociągów pocztowych.

3. Przy c. k. urzędzie pocztowym w Wielkich Oczach w powiecie Jaworowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 złr., z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową 300 złr., ryczałtu kancelaryjnego w kwocie 80 złr. i ryczałtu 365 zł. za jazdy posłańcze do Krakowca.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów 31 października 1884.

L. 639. (7106 1—3)

Celem obsadzenia posady dwóch posługaczy przy Zakładzie anatomii patologicznej w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 20 grudnia r. b.

Z posadą posługacza Igo połączona jest roczna płaca w kwocie 300 złr. i dodatek aktywalny 75 złr., z posadą posługacza IIgo 250 złr. i dodatek 62 złr. 50 ct. Obaj posługacze pobierają corocznie nadto 21 złr. na liberyę.

Do główniejszych obowiązków obu tych posługaczy należy przywożenie i odwożenie trupów ze szpitala św. Łazarza i klinik uniwersyteckich wózkiem ręcznym przez rok cały; macerowanie kości i przyrządzanie kościotrupów dla zakładu potrzebnych; mycie podłóg i por ądkowanie ubikacyj zakładowych raz na tydzień prócz codziennego sprzątania, a nadto w zimie palenie w piecach i przyrządzanie materyału opałowego; wreszcie posługa całodzienna tak w pracowni, jakoteż w prosektoryum i w czasie godzin wykładowych.

Ubiegający się o powyższe posady winni udowodnić znajomosć języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie do pełnienia tych obowiązków i wnieść podania swe, zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie kompetenta, w terminie powyżej wskazanym, na ręce senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Kandydaci, zostający w publicznej służbie, mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 L 60 D. P. P., przy obsadzeniu rzeczonych posad mieć będą pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogą być uwzględnieni inni kompetenci, należycie ukwalifikowani.

Kraków 4 listopada 1884.
Dr *Rydel*, t. cz. Rektor.

L. 29112. (7104 1—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta c. k. urzędu pocztowego w Złotnikach w powiecie podhajeckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 złr. z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 300 złr., ryczałtu kancelaryjnego 80 złr. i ryczałtu 540 złr. za codzienne jazdy posłańcze między Złotnikami a Chmielówką.

Podanie należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów 2 listopada 1884.

Upadłości.

L. 4159. (7186 1—3)

Do likwidacyi pretensyj do masy rozbiorowej Saula Pfeffera z Kopyczyniec zgłoszonych, wyznaczam termin na dzień 27 listopada 1884, o 9 godzinie przed południem w tutejszym budynku sądowym.

Kopyczyńce, dnia 18 października 1884.
Komisarz konkursowy.

L. 10433. (7152)

Końcowy dział majątku upadłości Samuela Friedmana jest do przejrzenia w biurze komisarza konkursowego lub zawiadowcy Chaima Steigelfesta, przeciw niemu do dnia 14 istopada b. r. dozwolono jest uwagi poczynić.

Do rozpoznania wniesionych uwag ustalenia działu majątku i ustalenia przez zawiadowcę dodatkowo zarachowanych wydatków i wynadgrodzenia, ustanawiam termin w mojem biurze, na 20 listopada b. r. o godzinie 10 rano.

Sambor, 26 października 1884.
Komisarz konkursowy *Macieliński.*

L. 25698. (7148)

C. k. sąd krajowy ogłasza, iż w skutek wyboru wierzycieli na dniu 9 października 1884 dokonanego, został adwokat dr. Chajes jako tymczasowy zarządca masy krydalnej Ch. M. Finkelsteina handlarza mąką w Podgórzu, zaś adwokat dr. Szotowicz jako jego zastępca zatwierdzony.

Kraków, 17 października 1884.

L. 26037. (7147)

C. k. sąd krajowy ogłasza, iż w skutek wyboru wierzycieli na dniu 16 października 1884, adw. dr. Izydor Feuereisen został jako tymczasowy zarządca masy krydalnej Juliusza Kaudera zaprotokołowanego kupca w Podgórzu, a adw. dr. Wilhelm Dadlez jako jego zastępca zatwierdzony.

Kraków, 17 października 1884.

L. 50 775. (7096 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek protokołowanej firmy handlowej Leopold Pollak, handel farb we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adjunktowi sąd. Piwockiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Lehmana, wzywając zara zem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym celu wyznacza się termin na dzień 20 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 11 grudnia 1884, i podać ją na terminie na dzień 29 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 31 października 1884.

L. 10781. (7151 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku zarejestrowanej firmy handlowej Grabscheid & Maneles z siedzibą w Samborze, tudzież do takiegoż majątku prywatnego każdego z jej jawnych spólników Wolfa Grabscheida i Samsona Manelesa kupców w Samborze zamieszkałych. Rozprawa względem każdego z tych konkursów, będzie osobno przeprowadzoną.

Kierownictwo upadłości tej porucza się dr. Wilhelmowi Leżańskiemu, c k. radcy sądów krajowych w Samborze, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. kraj. dr. Jakóba Kohna, zaś tegoż zastępcą p adw. kr. dra Fiternika.

Wszyscy ci, którzy do tych mas konkursowych jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym w Samborze, wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 17 grudnia 1884, ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 19 listopada 1884, o godz. 10 przedpoł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem nawniosek komisarza konkursowego dla nichkurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 31 października 1884.

L. 27315. (7112 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 192 i 64 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek I. Goldwassera, protokołowanego zegarmistrza w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. sekretarza rady Franciszka Dubowskiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Władysława Wilkosza, z substytucyą pana adw. dr. Arona Affego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 20 listopada 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentow, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 31 grudnia 18 4, w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, pod ług przepisu ordynacyi konkurs. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 15 stycznia 1885, o god. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 30 października 1884.

Doniesienia prywatne.

(7107 1—3)

Obwieszczenie.

Zarząd masy konkursowej Schai Wolfa Ringla, byłego kramarza towarów modnych w Tarnowie oznajmia, iż na podstawie zezwolenia c. k. komisarza konkursowego z dnia 19 października 1884 l. 20 odbędzie się sprzedaż towarów i urządzenia sklepowego do tej masy należących w inwentarzu masy na 3.344 złr. 21 ct. w. a. oszacowanych w drodze oferty pod następującemi warunkami:

1) Każdy chęć kupna mający winien wnieść ofertę na ręce zarządcy masy, adwokata dr. Malawskiego w Tarnowie najdalej do dnia 11 grudnia 1884.

2) Każdy oferent winien złożyć do rąk wspomnianego zarządcy masy przy wniesieniu oferty wadyum w wysokości 10prc. zaofiarowanej ceny kupna w gotówce.

3) Dnia 12 grudnia 1884, o godzinie 4 po południu odbędzie się w biurze zarządcy masy otwarcie ofert i oferta najwięcej ofiarującego zostanie przyjętą. W razie wniesienia kilku jednakowych ofert zarządca masy rozstrzygnie, czyja oferta ma być przyjęta.

4) Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymanem na poczet ceny kupna, innym zaś oferentom zaraz zostanie zwróconem.

5) Zastrzega się jednak tak zarządcy masy jak i komisarzowi konkursowemu prawo, w razie gdyby któremu z nich oferta najwięcej ofiarującego nie odpowiadała, takową odrzucić i albo ponowne rozpisanie ofert albo inny sposób zrealizowania majątku masy zarządzić.

6) Oferent, którego oferta przyjęta zostanie winien będzie najdalej do dni 8 po przyjęciu oferty i zawiadomieniu go o tem zapłacić do rąk zarządzcy masy resztę ceny kupna w przeciwnym bowiem razie wadyum przez niego złożone przepada na rzecz masy konkursowej i tejże służyć będzie prawo ponownie sprzedaż w mowie będących towarów i ruchomości zarządzić.

7) Po wypłaceniu całkowitej zaofiarowanej ceny kupna nastąpi zaraz oddanie nabywcy nabytych przez niego towarów i urządzenia sklepowego i nabywca winien na swoje koszta przedmioty te bezzwłocznie odebrać. gdyż masa nadal żadnej odpowiedzialności za żadne ubytki i uszkodzenia tych przedmiotów na siebie nie przyjmuje.

8) Ponieważ sprzedaż następuje ryczałtowo, przeto masa konkursowa nie ręczy ani za jakość ani za ilość towarów i ruchomości.

9) Każdemu oferentowi, który złozył wadyum wolno jest zażądać okazania mu przedmiotów sprzedać się mających, tudzież przejrzec inwentarz masy, o co do zarządcy masy ma się zgłosić.

Tarnów, 4 listopada 1884.

(6881 3—3)

Concurs.

Durch die Munificenz der löbl. israelitischen Alliance in Wien sind 25 Stiftsplätze für isr. Knaben, welche sich dem Handwerke widmen, und zu diesem Behufe auf Kosten der Stiftung bei einem Handwerker untergebracht werden wollen, fundirt worden

Zum Zwecke der Besetzung dieser Stiftungsplätze wird hiermit Seitens des Comites der verein. Marcus Bernstein'schen Stiftungen zur Unterstützung und zum Unterrichte israel. Handwerker kund gemacht, das 5 dieser Stiftungsplätze an israel Knaben aus Lemberg, und 20 an solche aus dem ganzen übrigen Gebiethe, unseres Kronlandes (Galizien) zu verleihen sind.

Bewerber aus Lemberg haben ihre Gesuche an das Comite der Bernstein'schen Stiftung, zu Händen des Vorsitzenden Herrn Rabbiners und Predigers B. Löwenstein bis zum 30 November 1884 und die Bewerber aus der Provinz mit demselben Termine, bei dem isr. Cultus Gemeinde Vorstande ihres Heimathsortes zu überreichen.

Den Bewerbungsgesuchen ist beizulegen:

I. Der Geburtschein, enthaltend den Nachweis des zurückgelegten 14ten Lebensjahres, und Zuständigkeit nach Lemberg resp. zu einer andern galizischen Gemeinde

II. Armuthszeugniss, enthaltend den Nachweis dass weder der Bewerber, noch dessen Eltern das Lehrgeld für ihn bezahlen können.

III. Revers des Vaters oder der Vormundschaft dass die Vertretung des Knaben in Betreff dessen Verhältnisses zum Meister, mit Vermeidung jedes eigenmächtigen Einschreitens dem Comite überlassen wird, und dass dem Knaben, die ihm vom Comite anzuweisende Unterrichtsanstalt zu besuchen, obliegen wird.

IV. Arztliches Zeugniss über die Gesundheit und vollkommene Tauglichkeit zum Handwerke.

V. allfällige Zeugnisse über absolvirte Volksschule, da solche unter sonst gleichen Verhältnissen dem Bewerber das Vorzugsrecht sichern.

Schliesslich wird verlautbart dass nach dem Wunsche der isr. Alliance in Wien zunächst aus folgenden Gemeinden je 2 Zöglinge aufzunehmen sind.

Brody, Drohobycz, Jaroslau, Kolomea, Sambor, Rzeszow, Stanislau, Stryj, Tarnow und Tarnopol. Sollten sich nicht je 5 Geeignete in Lemberg oder je 2 aus den genannten Gemeinden finden, dann wird die fehlende Zahl aus den andern Gemeinden Galiziens entnommen. Es können daher auch Bewerber aus andern Gemeinden sofort einschreiten.

Das Comité der vereinigten
Markus Bernstein'schen Stiftungen

L. 1138. (7072 3—3)

Obwieszczenie.

W dobrach stołowych do gr. kat. Metropolii należących, jest propinacya w Jaktorowie i Uniowie na 3 lata począwszy od 25 marca 1885 do wydzierżawienia.

Pisemne oferty lub ustne mają być wniesione do Administracyi dóbr stołowych we Lwowie, plac st. Jerzego w nieodwołalnym terminie do 30 listopada bież. roku.

Lwów dnia 1 listopada 1884

L. 1137. (7072 3—3)

Obwieszczenie.

W dobrach stołowych gr. kat. Metropolii we Lwowie jest do wydzierżawienia propinacya w Haliczu i młyn wodny w Załukwi na 6 lat począwszy od 25 marca 1885.

Pisemne oferty lub ustne wnosić należy do Administracyi dóbr stołowych we Lwowie, plac ś Jerzego w nieodwołalnym terminie do 30 listopada bież. roku.

Lwów, dnia 1 listopada 1884.

Reprezentacya Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie.

W skutek uchwały Walnego Zgromadzenia Członków Spółek na przeżycie b. Galic. Ogóln. Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie, które się odbyło dnia 25 października b r. mamy zaszczyt P. T Członków powiadomić, że podział majątku tych spółek, nie czekając terminów likwidacyi w policach wyrażonych, ma już teraz, t. j. z dniem 25 października 1884, roku nastąpić.

Nieprzekraczalny termin do przedłożenia dokumentów udowadniających prawo do uczestnictwa w podziale majątku naznaczony został na dzień 25 stycznia 1885 r. zaś wypłata udziałów na dzień 1 lipca 1885 roku.

W tym celu wzywamy P. T Członków o bezzwłoczne nadesłanie nam:

1) dotyczącej policy wszystkich opłaconych kwitów; duplikat skryptu dłużnego, jeżeli pożyczkę zaciągnięto i inne papiery ubezpieczenia tego dotyczące;
2) poświadczenie urzędowe, że osoba zabezpieczona (t. j. ta osoba, na korzyść której uiszczono wkładki) przeżyła dzień 25 października 1884 roku;
3) metryki lub jej wierzytelnego odpisu osoby zabezpieczonej (w razie gdyby nam takowa dotąd przedłożona nie była).

Zwracamy przytem uwagę:

a) że świadectwo życia ad 2 ma być wystawione na załączony tu blankiecie. Świadectwa innej formy lub treści nie będą mogły być uwzględnione;

b) że jeżeli polica ad 1 zagubioną lub w inny jaki sposób zatraconą została, należy bezzwłocznie wnieść podanie do c. k. sądu krajowego we Lwowie o amortyzacyę takowej;

c) że opłata wkładek dalszych ustaje z dniem 25 października b. r. przeto rat płatnych po tym terminie nie należy już uiszczać — inaczej bowiem nadesłane pieniędze będą na koszt przesyłającego zwrócone;

d) że udzielanie pożyczek na police systuje się, przeto wszelkie podania w tej mierze pozostaną bez odpowiedzi;

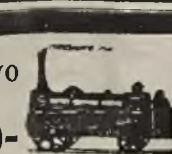
e) że procenta od udzielonych już pożyczek liczone będą aż po koniec czerwca 1885 i należy takowe najpóźniej do dnia 25 stycznia 1885 uiścić.

Z nadsyłaniem dokumentów ad 1, 2, 3 wyrażonych prosimy nie zwlekać aż do 25 stycznia 1885 r. i nie nadsyłać nam takowych częściowo, lecz wszystkie naraz i to jak najrychlej, albowiem wszystkie dokumenta muszą być sprawdzone, a ewentualnie braki zaraz uregulowane.

Lwów, 26 października 1884. (7141 3—3]

Reprezentacya Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie.

L. 24 592. Towarzystwo c. k. uprzyw. (7198)



kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

(Linie austryackie.)

Sprzedaż różnych przedmiotów w drodze licytacyi.

Dnia 10 listopada b. r. o godziuie 9tej rano odbędzie się na stacyi Lwowskiej w myśl § 61 regulaminu ruchu publiczna sprzedaż różnych przedmiotów, które najwięcej za gotówkę wydane zostaną.

Między przedmiotami sprzedać się mającemi znajduje się: smarowidło do wozów, szwarc, suknie, pług, próżne skrzynie, materac druciany etc. etc.

Lwów, w listopadzie 1884.

Dyrekcya ruchu.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Rogóżki do wycierania nóg.

Rogóżki z morskiej trawy 1 sztuka po 1 złr. 20 ct. — 1 złr. 60 ct. 2 złr.

Słomianki 1 sztuka po **25** ct., **35** ct., **50** ct.

Rogóżki kokosowe 1 sztuka po 60 ct., 80 ct., 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct. do 4 złr

Rogóżki z gutaperchy po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Dr. Antoniego Bergera

nowy poradnik **w słabościach płciowych i skórnych** (dla obojga płci), 3cie wydanie. Do nabycia u autora za 1 złr., za zaliczką wraz z opak. 1 złr. 20 ct. **Także leczenie listownie** pod **dyskrecyą** oraz i **leki.**

Ord domowa od 3—5 po południu. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7. (6508 5—?)

Mikołaj Marecki
fortepianista,

przy ulicy Sykstuskiej l. 10, przyjmuje wszelkie przerobienia, reperacye i strojenie fortepianów i pianin. Na żądanie wyjeżdża także na prowincyę.

Wszelkie roboty, które wchodzą w zakres tego zawodu, uskutecznia jak najakuratniej i najsumienniej z gwarancyą. [6947 4 —12]

Jan Porawski

rutynowany fortepianista i stroiciel fortepianów i pianin, praktykował w fabrykach warszawskich, a w tym zawodzie pracuje lat 15. Za sumienne wykonanie — gwarantuje. Na żądanie wyjeżdża na prowincyę. Poleca się szanownej P. T. Publiczności łaskawym względom. Mieszka przy ulicy Gliniańskiej l. 6, **we Lwowie,** [71·1 2 6]

(6847 3 —3)

Ważne dla Dam.

Chcąc zadość uczynić wzmagającym się coraz bardziej wymogom szanownych gości, zaopatrzyliśmy nasz magazyn na sezon zimowy 1884 znacznym zasobem

prawdziwych paryskich

KAPELUSZY DAMSKICH

najnowszego i najgustowniejszego fasonu, które sprzedajemy po cenach **zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki, prawdziwy paryski kapelusz, za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłkę kwoty przesyłamy ładny kapelusz aksamitny, lub filcowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi i fantastycznemi piórami i t. d. **Ceny kapeluszy od 2 zł. 50 ct. do 15 złr.**

Grand Magasin de Modes

w Krakowie

I. ul. Grodzka nr. 7.

Leon Abramowicz

Rynek l. 29, dom p. Erbara przedtem **Andriolego** w przechodniej bramie.

poleca

Materye wełniane, kaszmiry, czarne, batysty, krepy

FLANELKI kolorowe i białe, **BARCHANY** białe i kolorowe od 18—30 ct.

Perkale białe, kolorowe i płócienka.

Płótna czysto niciane, apretowane i surowe, płótno woskowe na poszwy, Zapał i Nankin.

KALIKOT

płótno amerykańskie, sztuka 39 łok. złr. 7.50.

CHUSTKI płócienne, tuzin od 2 złr. 60 ct. do 7 złr.

CHUSTECZKI z kolorowemi szlaczkami, sztuka 10, 12, 20 i 35 ct.

Chustki ciepłe Himalaya i inne utrzymuje na składzie w wielkim wyborze.

Chustki kaszmirowe kobiece na głowę w rozmaitych nowych deseniach.

Posiada na składzie pończochy i szkarpetki białe i kolorowe.

Również poleca bardzo dobre **ściereczki** płócienne do szkła, sztuka od 22 ct. do 30 ct. **Grube płótno** na ścierki do naczynia łokieć 17 i 18 ct.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, oczekuję łaskawych rozkazów, pozostaję z poważaniem. [6355 10—20]



Fr. Kernreuter

w Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse 117

Fabryka 6412 10 15

Maszyn, wodociągów i sikawek do ognia

najlepsze źródło nabycia sikawek do ognia wszelkiego rodzaju, o dwóch i czterech kołach, **hydroforów, wozów do wody;** dalej **sikawek ekonomiczno - ogrodowych, przyrządów studziennych itd.**

Cenniki gratis i franco. Gwarancya. Gminom udziela się także ulgi w spłacie należytości.

Zmiana lokalu.

Tekla Jaworska

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 1go października przeniosła swój obficie zaopatrzony **SKŁAD** z pod l. 17, **pod l. 25 ul. Ormiańskiej** i jak dawniej utrzymuje wszelką **przenoszoną garderobę** i przyjmuje takową w komis.

Licząc i nadal na łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności, zostaję z poważaniem

[6688 6 6] *Tekla Jaworska.*

Pocztą przesyłam

do wszystkich miejscowości Austro - Węgier, za opłatą cła i franco tak, że p. t. odbiorcy żadnych nie ponoszą wydatków, za pobraniem należytości

Kawę

surową, czystą, aromatyczną, silną i niesfałszowaną w beczkach po $4^{8}/_{4}$ kilo czystej wagi

		od 1 kila netto
Cuba najprzedniejsza, grubo ziarnista	złr.	1.80
Ceylon Plant. grubo ziarnista	„	1.72
Lagnayra zielona, wyśmienita	„	1.6?
Menado najwyborniejsza Złota Jawa	„	1.56
Jawa, zielona, grubo ziarnista	„	1.48
Campinas najprzedniejsza Santos	„	1.34
Rio I najwyborniejsza wydatna	„	1.28
Jamaica dobra i silna	„	1.26
Bahia dobra w smaku	„	1.24
Mokka afrykańska żółta	„	1.50
Afrykańska perłowa brunatna	„	1.20
Ceylon perłowa wyborna i wielka	„	2.—
Costaricca perłowa zielona	„	1.68
Manilla perłowa wyborna i jasna	„	1.58
Arabska Mocca wybierana	„	1.84
Domingo grubo-ziarnista wybierana	„	1.44

Wina deserowe

najprzedniejsze gatunki, bezpośrednio sprowadzone, za gwarancyą prawdziwej jakości, w pięknych 5cio kilowych koszykach, zawierających 5 flaszek pół litrowych

		1 flaszka.
Cypern, ciemno żółte, słodkie	złr.	—.80
Piołunowe, prawdziwe Turyńskie	„	—.85
Marsalla, żółte bardzo ogniste	„	—.95
Muszkatełowe, najprzedniej. zapachu	„	—.[illegible]0
Madejra, stare i silne	„	—.90
Frontignan, suche i słodkie	„	—.95
Xeres, najwyborniejsze i silne	„	1.15
Malaga, bardzo stare wyśmienite	„	1.—
Lacrima Christi, bardzo słodkie	„	1.10
Rum z Jamaiki, prawdziwy nieżeły	„	1.10
Oliwa stołowa z oliwek Nicejskich najwyborniejsza	„	—.90

Herbata chińska

bezpośrednio sprowadzona z Hongkong przez Suez w pudełkach $^1/_2$ kilowych; 2 kila dostarcza się z osobna w mniejszej ilości dopakowuje się tylko

		1 kilo.
Melange cesarska najwyborniejsza	złr.	8.60
Pecco z kwiatem najprzedniejsza	„	7.20
Souchong A. czarna, drobna najprzedniej.	„	6.80
Souchong B. czarna wyborna	„	5.60
Congo czarna, wielka wyborna	„	4.20

Owoce południowe wszelkiego rodzaju i nowego zbioru r. 1884 po najtańszych cenach en gros

Stowarzyszeniom spożywczym [Consum] **menażom oficerskim** i t. d. udziela się przy większych zamówieniach koleją znacznych korzyści **bez pobrania należytości.**

Kilkoma tysiącami listów uznania za wyborny towar, któremy otrzymali od wysoko postawionych osobistości, możemy wykazać w każdej chwili.

Cenniki gratis.

R. Maiti w Tryeście

Handel hurtowny.





Pracownia i Skład

GOTOWYCH SUKIEN MĘSKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię. zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe,** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 cnt. i wyżej.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyi akuratnie i po umiarkowanych cenach. [6593 8—?]

Garnitury zimowe począwszy od 16 złr. i wyżej.

MAGAZYN I PRACOWNIA
FUTER
Bronisława i Stanisława Wrońskich

we Lwowie, **ulica Teatralna l. 5,** naprzeciw kościoła katedralnego.

Polecają wszelkie gatunki **futer męskich i damskich, kołnierzy i zarękawków damskich,** fasonu najnowszego, **kurtki** do polowania, **czapki, kołpaki, czapeczki damskie, zarękawki męskie, wierzchy damskie i męskie,** podług fasonu najnowszego i t. d.

Wszelkie zamówienia tak nowe jak i do przerobienia uskuteczniają w jak najkrótszym czasie po cenach jak najprzystępniejszych.

Cenniki na żądanie franco. (5614 8—12)

Kwity poborowe na

LOSY MIASTA KRAKOWA

główna wygrana

złr. 25.000

najmniejsza wygrana złr. 30.

Ciągnienie już 2 stycznia

Ażeby te tak pożądane i pewne

LOSY KRAJOWE

jak najbardziej rozpowszechnić sprzedaję **tak długo jak zapas starczy**

pojedyńcze losy	w 11	miesięcznych spłatach	po złr. 2
trzy	„ w 24	„ „	po złr. 3
pięć	„ w 24	„ „	po złr. 5

Już po uiszczeniu pierwszej raty należą wszystkie wygrane do nabywcy.

Za gotówkę po kursie dziennym.

Z powodu zbliżającego się ciągnienia, uprasza się o jak najrychlejsze zamówienie.

Przy zamówieniach z prowincyi — najdogodniej przekazem pocztowym — proszę także 15 ct. za frankaturę przesyłki kwitu poborowego dołączyć. Powziątki pocztowe zbyt drogie.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany

WE LWOWIE. (6987 4-20)

Teodor Stachiewicz

w STANISŁAWOWIE,

poleca Wielebnemu duchowieństwu i Szanownej P. T. publiczności

swój nowo otworzony handel

paramentów, naczynia, obrazów i szat kościelnych i cerkiewnych.

Wielki wybór wyrobów szczero - srebrnych i z chińskiego srebra mianowicie:

łyżek, widelców nożów stołowych i desertowych, cukierniczek, koszyków i zastaw stołowych na ciasta, owoce i cukry, serwisów do kawy, herbaty i śniadań, czarek na masło i sery, czajników, dzbanków na wino i piwo, koszyków na bilety, tac, lichtarzy, kandelabrów, lamp, tytonierek, tabakierek, pudełek na zapałki i t. d. i t. d.

po najumiarkowańszych cenach.

Na żądanie wysełа się **franco** specyalne cenniki i kosztorysy.

[6359 5—20]

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw